

WIELKOPOLSKI DZIENNIK LUDOWY

PIERWSZE PISMO CODZIENNE CHŁOPÓW

CENA NUMERU 5 ZŁ.

ROK I, Nr 142

SOBOTA 4 grudnia 1948 roku

Wsch. sł. 7.26, zach. 15.26

Jedność i demokratyzacja Niemiec

może i powinna być osiągnięta

Ważne oświadczenie ministra Modzelewskiego

w Komisji Spraw Zagr. Sejmu

2 bm. na posiedzeniu Sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych, min. spraw zagr. ZYGMUNT MODZELEWSKI, złożył sprawozdanie z działalności delegacji polskiej na III sesji Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych w Paryżu.

W sprawozdaniu tym min. Z. Modzelewski, powiedział m.in.:

„Chciałbym na marginesie sprawozdania z działalności naszej delegacji na III Sesji N. Z. poruszyć nieco szczegółowiej tzw. **sprawę Berlina.**

Jak wiadomo 29 września rb. rządy Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji skierowały do Rady Bezpieczeństwa wniosek, o rozpatrzenie przez Radę tzw. sprawy Berlina.

Posunięciu temu towarzyszyła wielka kampania propagandowa, rozpętana przez reakcyjne koła polityków amerykańskich i zachodnio - europejskich, podchwycona przez takież elementy w Zachodnich Niemczech. Kampania ta przedstawiała tę sprawę jako konflikt, wywołany rzekomo przez Związek Radziecki, wskutek czego ingerencję Rady Bezpieczeństwa przed stawiano jako konieczność.

W ten sposób usiłowano odsunąć **zainteresowanie narodów, po pierwsze od postawionego przez delegację Związku Radzieckiego wniosku o zakazie używania broni atomowej i redukcji zbrojeń 5 Wielkich Mocarstw o 1/3 w ciągu roku,** po drugie od **problemów ogólnoniemieckich, których sprawa Berlina jest tylko sztucz nie wyodrębnionym fragmentem.**

Sytuacja w Berlinie nie ma odrębnego rodowodu. Wynikła ona na tle szeregu separatystycznych działań 3 mocarstw zachodnich. Bezpośrednio powstała na skutek **jednostronnego przeprowadzenia odrębnej reformy walutowej w Niemczech Zachodnich oraz w zachodnich sektorach Berlina,** znajdującego się — jak wiadomo — wewnątrz radzieckiej strefy. Separatystyczna reforma walutowa była wyrazem jawnego wyodrębnienia Niemiec Zachodnich wznosząc, — jak określiło oświadczenie Konferencji Warszawskiej — **„mur między zachodnią częścią Niemiec, a resztą Niemiec"**, powodując „nowe i liczne trudności w likwidacji rozprzężenia gospodarczego i odbudowy gospodarki narodowej Niemiec". Wprowadzenie **odrębnego systemu pieniężnego w zachodnich sektorach Berlina, zmierzało do rozbicia jedności gospodarczej, a następnie — jak to widać dziś — do rozbicia administracji miasta.**

Aby uchronić swoją strefę przed **próbami** wprowadzenia tam chaosu gospodarczego, powstała konieczność zarządzeń radzieckich władz okupacyjnych w postaci ograniczeń transportowych między strefami zachodnimi i Berlinem, połączonym naturalnymi więzami z gospodarką radzieckiej strefy.

3 mocarstwa — Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Francja, stanęły na stanowisku, że ten stan rzeczy narusza ich uprawnienia w Berlinie, co jest tym trudniejsze do zrozumienia, że zarządzeniami swymi **pogwałciły one te czterostronne porozumienia, z których prawa ich wynikały.**

W rezultacie Berlin stał się odcinkiem, na którym skutki separatystycznych posunięć 3 Mocarstw ujawniły się ze szczególną jaskrawością. Wszystkie elementy reakcyjne, rewizjonistyczne, opierające swoje rachuby na rozbieżności między władzami okupacyjnymi, **podniosły głos, rozpętały niesłychaną akcję podburzania. Podżegacze wojenni wykorzystywali ten stan rzeczy dla wzmożenia napięcia i wywoływania niepokoju w świecie,** do czego w niemałym stopniu przyczyniły się reakcyjne amerykańskie i angielskie pisma oraz radiostacje. W międzyczasie sytuacja w Berlinie stała się przedmiotem długich rokowań między przedstawicielami rządów 4 wielkich mocarstw w Moskwie. W wyniku tych rokowań doszło 30 sierpnia br. do porozumienia, polegającego na jednoczesnym wprowadzeniu w życie zarządzeń znoszących ograniczenia transportowe oraz wprowadzeniu w całym Berlinie marki strefy radzieckiej, jako jedynej obowiązującej waluty.

Mimo **osiągnięcia porozumienia na szczeblu międzyrządowym,** poniżej którego rozmowy mogły dotyczyć już tylko techniki realizacji porozumienia na podstawie instrukcji wspólnie wysłanych przez 4 mocarstwa — **sprawa Berlina po zdezawuowaniu swego własnego stanowiska, została przekazana przez rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji do Rady Bezpieczeństwa, jako sprawa dla której nie ma żadnej płaszczyzny porozumienia.**

Jak wiadomo, postanowienia art. 107 Karty Narodów Zjednoczonych, wyłączają kompetencje Rady Bezpieczeństwa w sprawie Niemiec, a więc i w sprawie Berlina, dla których to spraw jedynie właściwą jest Rada 4 Ministrów Spraw Zagranicznych.

Wniesienie sprawy na Radę Bezpieczeństwa, nie mogło dać nic realnego poza kampanią prasową, potrzebną podżegaczom wojennym w warunkach, gdy jednocześnie mówiło się w N. Zjedn. o rozbrojeniu, niebywale popularnym wśród wszystkich narodów. Ponadto posunięcie 3 Mocarstw **nie spotkało się z jednomyślnym stanowiskiem członków „większości",** na którą Stany Zjednoczone i Anglia zwykle mogły liczyć i w tym wypadku liczyły. **Dalszy rozwój wypadków wykazał nawet w obozie ich zwolenników wahania przed powzięciem odpowiedzialności za stwierdzenie, że możliwości porozumienia między 4 Wielkimi Mocarstwami w sprawie Berlina zostały całkowicie wyczerpane.** Pojawiła się również obawa przed odpowiedzialnością wobec wszystkich narodów, pragnących przywrócenia atmosfery pokoju, tym bardziej, że postawa Związku Radzieckiego, jego gotowość do porozumienia się na za-

(c. d. na str. 2).

Anglosasi nie wykonali porozumienia

dotyczącego rozwiązania kwestii berlińskiej

Przyszły przewodniczący senackiej komisji spraw zagranicznych, senator demokratyczny Thomas Connally przyznał, na konferencji prasowej, że **państwa zachodnie nie wykonały porozumienia moskiewskiego, dotyczącego rozwiązania kwestii berlińskiej.** Connally oświadczył, że umowa ta nie spotkała się z aprobatą trzech gubernatorów wojskowych państw zachodnich. Wyraził on nadzieję na pomyślne załatwienie sporu berlińskiego przy jednoczesnym zniesieniu ograniczeń komunikacyjnych i wycofaniu marki zachodniej z Berlina.

Premier australijski Chifley wygłosił w parlamencie przemówienie, w którym nawiązał m. in. do niedawnego apelu ministra Evatta i sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie w sprawie uregulowania problemu Berlina. Mówca stwierdził, iż apel ten spotkał się z niezwykle życzliwym przyjęciem ze strony małych i średnich państw, odzwierciadlając w ten sposób powszechne pragnienie znalezienia rozwiązania problemu berlińskiego.

Premier Chifley podkreślił, że Australia w dalszym ciągu jest przekonana o możliwości znalezienia porozumienia między wielkimi mocarstwami w sprawie Berlina.

Klęski armii Kuomintangu

na wszystkich frontach w Chinach

Sytuacja na froncie pomiędzy Su**czou a Nankinem,** przedstawia się następująco:

Między tymi miastami znajdują się 3 armie Czang-Kai-Szeka, przedzielone przeważającymi siłami armii ludowej. Oddziały 6 i 8 armii Kuomintangu bronią miasta **Pen-Pu.** Są to ostatnie oddziały Czang-Kai-Szeka, oddzielające wojska ludowe od Nankinu.

80 km. na północ w rejonie **Su-Sien otoczona jest przez silne oddziały wojsk ludowych 12 armia Kuomintangu.** 40 km dalej na północ **3 potężne kolumny armii ludowej bloku ją odwrót wojsk Kuomintangu z rejonu Suczou.**

Na froncie północnym wojska ludowe czynią przygotowania do ostatecznej ofesywy w kierunku **Pekinu.**

Agencja Reutera donosi o **zaciekłych walkach na północ od Peng-Pu,** ostatniego punktu oporu Czang-Kai-Szeka przed Nankinem, a zwłaszcza nad rzeką Kuo.

W prowincji **Czahar** oddziały kawalerii armii ludowej pod dowództwem generała Nieh-Yung-Czang zbliżają się od zachodu **do Kalganu,** oddalonego od Pekinu o 160 km.

Rozgłośnia dowództwa chińskich wojsk ludowych donosi **o przejściu na stronę tych wojsk całej dywizji nacjonalistycznej w pełnym uzbrojeniu.** Dywizja ta — 110 wchodziła w skład 12 armii, otoczonej na południowy zachód od Su-Sien. 110 dywizja należała do najbardziej doborowych i swego czasu była przydzielona do osobistej dyspozycji Czang-Kai-Szeka.

W Szanghaju z godziny na godzinę wzmaga się panika i chaos. Wielcy bogacze chińscy ewakuują się w pośpiechu na Formozę i do Chin południowych.

B. doradca amerykański Czang-Kai-Szeka, Lattimore, oświadczył w Waszyngtonie, że prezydent Chin znajduje się już na definitywnie straconej pozycji. Wydarzenia w Chinach posunęły się tak daleko, że nawet najbardziej wydatna pomoc amerykańska nie uratuje Kuomintangu.

Półtora miliona drobnych rolników

w akcji kontraktowania roślin przemysłowych

Akcja kontraktowania roślin przemysłowych, posiada wielkie znaczenie dla gospodarki rolniczej i przemysłu w Polsce. Zapewnia bowiem niezbędną bazę zaopatrzenia surowcowego dla przemysłu rolnego, zabezpiecza stabilizację dostaw i cen, a poza tym gwarantuje opłacalność produkcji drobnych gospodarstw rolnych i ich intensyfikację.

Z ogólnego obszaru uprawy roślin kontraktowanych, przewidzianej na rok przyszły w wysokości **520 tys. ha,** majątki ziemskie podległe Min. Rolnictwa, obejmą zaledwie około 10 proc. Pozostały obszar uprawy przypada na gospodarstwa chłopskie. Przewiduje się, że w akcji kontraktowania roślin przemysłowych, weźmie udział w roku przyszłym około **półtora miliona właścicieli gospodarstw.** Ogólna wartość kontraktowanej produkcji rolnej wyniesie w r. 1949 około **45 miliardów zł.**

W trosce o zapewnienie rolnikom opłacalności uprawy i o osiągnięcie jak największej wydajności z ha, przy jak najniższych kosztach produkcji, Min. Rol. **wprowadza plan rejonizacji produkcji,** który przy uwzględnieniu jakości gleby, rozmieszczenia odpowiednich — zakładów przemysłowych, określa na jakich terenach winny być uprawiane poszczególne rośliny. Jednocześnie Min. Rolnictwa przeznacza dla rolników, biorących udział w akcji kontraktowania roślin, odpowiednią ilość **nawozów sztucznych oraz asygnuje 300 milionów zł na obniżenie ceny kwalifikowanego ziarna siewnego.**

Represje wobec robotników

stosuje nadal rząd francuski

Represje wobec górników **nie ustają.** W Alles odbył się proces przeciw 65 górnikom, z których 49 skazano na różne kary więzienia. Podczas trwania procesu w mieście krążyły specjalnie sprowadzone, silne oddziały policji.

Po dłuższych rozmowach, rząd przedstawił Federacji Związków Zawodowych pracowników handlowych CGT, FO i chrześcijańskich związków zawodowych, projekt dekretu, który uwzględnia postulaty pracowników w sprawie urlopu, oraz przyznaje pracownikom premię w zależności od przepracowanych lat. W związku z tym Federacja zaniechała zamiaru rozpoczęcia strajku.

Robotnicy portowi Bordeaux **po uwzględnieniu ich żądań postanowili powrócić do pracy.**

Deficyt budżetowy Francji osiągnął olbrzymią sumę **400 miliardów franków.** W celu częściowego przynajmniej zaradzenia deficytowi rząd francuski zdaniem prasy zwiększy **ciężary podatkowe.** Dzienniki francuskie podkreślają, że **ciężary podatkowe spadną przede wszystkim na barki klasy robotniczej i klas średnich.**

Podejrzany kandydat

na przyjaźń z USA

Cesarz Japonii Hirohito wyraził ustnie życzenie „utrzymania jak najbardziej bliskich i serdecznych stosunków ze Stanami Zjednoczonymi". Oświadczenie to Hirohito złożył amerykańskiemu sędziemu Kennanowi, który zasiadł w trybunale sędziowskim w procesie przeciwko głównym japońskim zbrodniarzom wojennym!

USA odrzucają postulaty Francji

w sprawie Zagłębia Ruhry

1 bm odbyła się kolejna sesja sześciu mocarstw zachodnich w sprawie Zagłębia Ruhry. Rozpatrywano propozycje francuskie w kwestii międzynarodowej kontroli Zagłębia Ruhry.

Postulaty francuskie wniesione zostały na porządek dzienny sesji mimo **wyraźnych sprzeciwów Anglików i Amerykanów, którzy stosują taktykę odwlekania tej sprawy.**

Delegacja amerykańska **nie usiłowała nawet zamaskować swego sprzeciwu wobec postulatów Francji,** odmawiając dyskusji w sprawie tej propozycji. **Delegacja amerykańska ograniczyła się tylko do podkreślenia, że „propozycje francuskie komplikują problemy związane z przyszłą organizacją przemysłu Ruhry i zagadnieniem współpracy europejskiej".**

Jedność i demokratyzacja Niemiec
może i powinna być osiągnięta

(Dokończenie ze str. 1).
sadzie wspólnie powziętych zobowiązań była oczywista.

W tych warunkach zrodziła się inicjatywa większości Rady Bezpieczeństwa w celu doprowadzenia do porozumienia, przyjmując za punkt wyjścia porozumienie osiągnięte w Moskwie, między przedstawicielami 4 Mocarstw. Gdy jednak rozmowy pro wadzone nieoficjalnie doprowadziły do porozumienia — 3 Rządy Zachodnie w ostatnim momencie **porozumienia tego nie uznały, usiłując głosowaniem na Radzie wymusić decyzję, odrzucającą podstawy porozumienia z 30 sierpnia.** Jak wiadomo, przeszkodziła temu manewrowi zasada jednomyślności wielkich mocarstw, obowiązująca w Radzie. Druga z kolei próba mediacji, podjęta przez przewodniczącego Ogólnego Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych i Generalnego Sekretarza ONZ, zakończyła się odrzuceniem przez 3 Mocarstwa propozycji rozmów ze Związkiem Radzieckim. **3 Zachodnie Mocarstwa, wysuwały ciągle zastrzeżenia pozostające w sprzeczności z porozumieniem osiągniętym w Moskwie (30.8.48 r.).**

Przebieg wydarzeń dotyczących kwestii Berlina w negocjacjach przed Sesją NZ jak i już w czasie trwania Sesji NZ narzuca pytanie: jakie są przyczyny negatywnego stanowiska Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii a także Francji wobec każdej akcji, mogącej porozumienie przyśpieszyć lub ułatwić?

Ta tak konsekwentnie negatywna postawa każe wyciągnąć wniosek, że:

3 Rządy nie dążą do uregulowania sprawy Berlina, lecz ją przewlekają i komplikują, wycofując się z każdego dotychczasowego po rozumienia, lub możliwości porozumienia,

że unikały rozstrzygnięć zarówno w rokowaniach bezpośrednich jak i w ramach organu jedynie kompetentnego do spraw Niemiec— Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, a zwróciły się do Rady Bezpieczeństwa, jedynie po to, by stworzyć pozory dążenia do uregulowania sprawy a to zarówno ze względu na zaniepokojenie wśród sąsiadów Niemiec i wschodnich i zachodnich jak i wobec opinii wszystkich narodów pragnących ugruntowania pokoju,

że tym sposobem podtrzymują sztucznie atmosferę napięcia w stosunkach międzynarodowych, na której żerują podżegacze wojenni.

Rząd polski stoi na stanowisku, że sprawa Berlina nie jest zagadnieniem samym w sobie; wiąże się ona ściśle z całokształtem stosunków istniejących obecnie w Niemczech. Natomiast specjalne wyodrębnienie tego zagadnienia przez 3 mocarstwa, przed stawianie go światu w postaci „wojny o Berlin", „blokady", widowiska „Luftbrucke" — **ma na celu odwrócenie demokratycznej opinii świata od sedna sprawy, tj. od pośpiesznie realizowanej przez 3 Rządy polityki podziału Niemiec i budowy reakcyjnego państwa z Niemiec Zachodnich w warunkach widocznego naruszenia obowiązujących porozumień między narodowych, nawet wbrew wyraźne mu poczuciu zagrożenia jednego z partnerów.** Zagrożenia tego nie osłaniają żadne papierowe obietnice, zwłaszcza na tle ostatnich posunięć w Zagłębiu Ruhry.

Obecny stan wytworzony przez posunięcia 3 mocarstw w Berlinie **jest szkodliwy dla potrzebnej wszystkim atmosfery pokoju, jest niebezpieczny dla demokratyzacji narodu niemieckiego.** Dlatego też rząd polski uważa, że uregulowanie sprawy Berlina, jako fragmentu sprawy niemieckiej na zasadzie poszanowania wspólnych zobowiązań, **miałoby bardzo pozytywne znaczenie jako wstęp do uregulowania całokształtu sprawy Niemiec — a więc dla sprawy pokoju i bezpieczeństwa.** Z tego założenia wychodząc, **rząd polski odnosi się pozytywnie do wszelkich szczerych wysiłków podejmowanych w celu doprowadzenia do porozumienia 4 mocarstw w sprawie Berlina** i powita przychylnie pozytywny wynik, mogący się stać realnym zapoczątkowaniem pokojowego uregulowania całości problemu Niemiec".

Nad sprawozdaniem ministra spraw zagranicznych rozwinęła się dyskusja, w czasie której odpowiadając na pytanie jednego z posłów jakie są perspektywy współpracy 4 Mocarstw na terenie Berlina — minister Modzelewski powiedział:

Jak długo istniała chęć współpracy ze strony Mocarstw Zachodnich, tak długo organa powołane do kontroli Niemiec mogły działać. Weźmy dla przykładu Radę Kontroli Niemiec, która w okresie od lipca 1945 r. do marca 1947 r. wydała trzy pro klamacje, 53 ustawy, 4 zarządzenia, 48 dyrektyw i przeszło 100 instrukcji. Jeśli chodzi o Komendanturę Berlina, to zdołała ona w okresie od jesieni 1945 r. do lata 1946 r. wypracować wspólny program pracy, zorganizować dostawę żywności i węgla, uzgodnić racje żywnościowe i nigdy w tym okresie nie było w Berlinie takiego chaosu, jaki zaistniał na skutek odrębnych zarządzeń 3 Mocarstw. **Pozytywne rezultaty współpracy trwały jednak tak długo jak długo istniała ze strony Mocarstw Zachodnich chęć i wola współpracy.** Z chwilą, gdy ta ustała i Mocarstwa Zachodnie weszły na drogę łamania uzgodnionych decyzji, rzecz jasna, sytuacja się zmieniła.

Chcę dodać, że podstawą prawną czterostronnej obecności w Berlinie są wspólne zobowiązania powzięte w Jałcie i Poczdamie, deklaracja z 5.6.1945 r. i wspólnie później powzięte uchwały i decyzje.

Rząd polski uważa jednak, że nie tyle prawna strona winna decydować o sprawie Berlina, **ile istota rzeczy.** Ta zaś wykazuje, że sprawa Berlina **może być uregulowana. Wcale nie jest jeszcze za późno, aby uregulowanie tej sprawy stało się początkiem uregulowania całości problemu Niemiec.**

Po dyskusji Komisja Spraw Zagranicznych Sejmu uchwaliła wniosek wyrażający uznanie dla polityki zagranicznej Rządu R. P.

Osiągnięcia narodu polskiego
budzą podziw członków delegacji węgierskiej

W węgierskim ministerstwie oświaty odbyła się konferencja prasowa, na której profesor Gyorgy Lukacs złożył sprawozdanie z pobytu delegacji węgierskiej w Polsce podczas tygodnia przyjaźni polsko-węgierskiej.

Prof. Lukacs podkreślił, że pobyt delegacji węgierskiej w Polsce przyczynił się **do dalszego zacieśnienia stosunków kulturalnych między obu państwami** i zaznaczył, że rozwój historyczny obu narodów wykazuje duże podobieństwo, co znacznie ułatwi głębsze wzajemne poznanie się.

Prof. Lukacs stwierdził, że zarówno rząd jak i społeczeństwo polskie zgotowało delegacji węgierskiej serdeczne przyjęcie. Węgierski uczony wyraził podziw dla osiągnięć narodu polskiego przy odbudowie swego kraju.

14 rocznica śmierci Kirowa

1 grudnia obchodzono 14 rocznicę śmierci jednego z najwybitniejszych przywódców partii bolszewickiej i płomiennego trybuna rewolucji — Sergiusza Kirowa, zamordowanego skrytobójczo.

Całe społeczeństwo radzieckie obchodziło tę rocznicę bardzo uroczyście, składając hołd pamięci przywódcy bolszewików Kaukazu i Leningradu, organizatora wielkich przedsięwzięć budowlanych w okresie pięciolatek i jedne go z najbliższych współpracowników Stalina.

Rocznicę śmierci Kirowa obchodzi szczególnie uroczyście dzielnica Moskwy, nazwana jego imieniem. W zakładach przemysłowych tej dzielnicy otwarto wystawy, poświęcone życiu i działalności Kirowa. Akademie i wystawy ku czci Kirowa przygotowuje również ludność Leningradu. W Astrachaniu, którego bohaterską obroną podczas wojny domowej dowodził Kirow, wmurowano tablice pamiątkowe na 7 domach, w których on mieszkał lub pracował. W mieście tym utworzono również muzeum im. Kirowa. Znajduje się tam m. in. jego gabinet ze sztabu 11 armii, którą dowodził w latach 1919 — 1920.

Meldunki o wykonaniu zobowiązań
przedkongresowych

Z całego kraju napływają meldunki o wykonaniu zobowiązań przedkongresowych przez zakłady pracy:

W Malborku, pracownicy wszystkich instytucji miejskich i chłopi z całego powiatu, biorą udział przy odgruzowaniu miasta, każdego dnia aż do dnia Kongresu włącznie. Od dnia podjęcia uchwały, tzn. od 15 listopada przy odgruzowaniu miasta pracowało już ponad 2.500 osób, oczyszczając w tym czasie z gruzów ponad 5 ha po wierzchni miasta.

**

W powiecie ŻEGAŃ, przystąpiono do zbiorowego likwidowania ugorów. Pierwsze stanęły do orki gminy: IŁÓW i WITOSZYN. Zmobilizowały one 180 par koni i zaorały w pierwszym dniu 80 ha ugorów. Przykład Iłowa i Witoszyna przeniósł się do ŚWIĘTOSZYNA i innych gmin pow. żegańskiego, w którym likwidacja ugorów przyjęła formę szeroko zakrojonej akcji pomocy sąsiedzkiej. Plan zlikwidowania 1.500 ha ugorów w tym powiecie jest bliski urzeczywistnienia. Chłopi zachęceni korzyściami zbiorowej pracy zobowiązali się również zaorane ugory obsiać i zebrać plony zespołowo.

**

Tramwajarze warszawscy dopełnili zobowiązania przedkongresowego. Z warsztatów głównych MZK wyjechał 2 bm. o godz. 12.00, nowy, lśniący wagon tramwajowy, pierwszy wykonany ponad plan roczny.

**

Załoga Zakładów Przemysłowych w Płocku, wykonała przedterminowo w czynie przedkongresowym, roczny plan produkcji oraz 120 młockarń, 200 wialni, 80 kieratów i 400 wozów. Jako dalsze zobowiązania, załoga przyjęła na siebie wyprodukowanie do końca rb. dalszych 140 młockarń, 300 wialni, 90 kieratów, 500 wozów oraz 500 zestawień kołowych.

Konferencja
3 gubernatorów
została przerwana

Konferencja trzech gubernatorów wojskowych mocarstw zachodnich, która miała miejsce 30 listopada — została nieoczekiwanie przerwana.

W kołach dobrze poinformowanych twierdzą, iż gubernatorzy i tym razem nie mogli dojść do porozumienia w sprawie „statutu okupacyjnego" dla Niemiec zachodnich.

Wykrycie wielkiej afery szpiegowskiej
kierowanej przez niemieckich socjal demokratów

Radzieckie Biuro Informacyjne w Berlinie **ujawniło szczegóły dotyczące organizacji sieci szpiegowskiej prowadzonej pod nazwą „Biura Wschodniego" kierowanej przez niemieckich socjal-demokratów na rzecz wywiadu anglo-amerykańskie go.** Zeznania o działalności biura złożył b. agent Karol Schmiedl — student, który pragnąc odkupić swoją występną działalność zgłosił się dobrowolnie do władz radzieckich.

Schmiedl przyznał, że pod wpływem propagandy socjal-demokratycznej dał się zwerbować jako kurier „Biura Wschodniego" i zbierał informacje dotyczące przede wszystkim wiadomości o ruchach wojsk w strefie radzieckiej, o ich liczebności, uzbrojeniu itd.

Schmiedl zeznał, że oprócz działalności szpiegowskiej, „Biuro Wschodnie" prowadziło również przez swoich agentów **rozległą akcję sabotażową w strefie radzieckiej Niemiec,** usiłując dezorganizować jej gospodarkę i nasyłając prowokatorów do partii politycznych i do organizacji masowych. „Biuro Wschodnie" posiadało swoich agentów w Lipsku, Dreźnie i innych miastach strefy wschodniej. Oddział „Biura Wschodniego" mieścił się w domu berlińskiej organizacji SPD w sektorze amerykańskim przy Zietenstrasse.

Członkowie Izby Gmin
żądają zakończenia wojny
w Grecji

60 członków Izby Gmin oraz angielskich działaczy politycznych podpisało rezolucję, domagając się zakończenia wojny w Grecji. Tekst rezolucji został przesłany na ręce premiera Attlee. Rezolucja proponuje, by Organizacja Narodów Zjednoczonych wysłała do Aten mediatora lub komisję mediacyjną dla przeprowadzenia rozmów z przedstawicielami generała Markosa i przedstawicielami rządu Sofulisa w sprawie jak najszybszego zakończenia konfliktu.

Niemcy witają z zadowoleniem
utworzenie nowego magistratu w Berlinie

Premier Saksonii Maks Seydewitz przesłał nowowybranemu nadburmistrzowi Eberowi oraz nowemu magistratowi Berlina depeszę gratulacyjną podkreślając, że jest to duży krok naprzód na drodze wywalczenia jedności Berlina.

Załogi wszystkich wielkich zakładów przemysłowych w Saksonii wzięły udział w licznych wiecach, na których zostały jednomyślnie powzięte rezolucje, **wyrażające pełne poparcie dla nowych władz samorządowych Berlina.**

Również w Turyngii robotnicy niemieccy na licznych zebraniach dali wyraz swojemu zadowoleniu z powodu wybrania nowego magistratu dla całego Berlina.

W Lipsku pracownicy Zarządu Miejskiego na specjalnym zebraniu zaprotestowali przeciwko oddzielnym wyborom w zachodnich sektorach Berlina, wyznaczonych na 5 grudnia br. Pracownicy samorządowi Lipska uchwalili rezolucję solidaryzującą się z wyborem Ebera i nowego magistratu w Berlinie.

Zatonięcie statku
na Morzu Czarnym

W czasie burzy na Morzu Czarnym, zatonął węglowiec turecki „Sinop" o pojemności 1.742 ton. Z całej załogi, liczącej 21 osób, nikt się nie uratował.

RADIO—TELEFON TELEGRAF

W ciągu ostatnich dni listopada, odbyło się plenarne posiedzenie moskiewskiego komitetu WKP(b) pod przewodnictwem sekretarza Popowa.

W południowej Korei marionetkowy rząd, znajdujący się pod kontrolą amerykańską zaprowadza reżim terroru.

Obrońcy generalnego sekretarza amerykańskiej partii komunistycznej Dennisa zwrócili się do Sądu Najwyższego USA z prośbą o rewizję procesu.

Kampania władz brytyjskich na rzecz wstępowania do armii terytorialnej spotyka się na terenie całego kraju z masowymi protestami.

Michał Ulewicz

DWA OBLICZA

Dnia 29 listopada rb. rozpoczął się w Łodzi proces przeciwko sprawcom napadu na studentów, pracujących w Gorzkowicach i Kamieńsku nad badaniem zabytków historycznych z dziedziny kultury i sztuki. Przed sądem stanęło 9 oskarżonych, na których ciąży zbrodnia doprowadzenia do krwawej masakry młodzieży uniwersyteckiej, studiującej zagadnienia związane z przeszłością kulturalną naszego narodu. Należy ponadto przypomnieć, że w wyniku zajść, jakie były spowodowane w Gorzkowicach i Kamieńsku przez oskarżonych, znajdujących się dziś przed sądem, kilka ofiar — chłopców i dziewczyn — w stanie ciężkim, z połamanymi żebrami i innymi poważnymi obrażeniami, trzeba było umieścić w szpitalu.

Jak do tego doszło?

Kamieńsk leży na połowie drogi między Piotrkowem i Radomskiem. W odległości kilku kilometrów od Kamieńska znajdują się Gorzkowice. Obydwie te miejscowości, Kamieńsk i Gorzkowice, są to osady — na pół wsie, na pół miasteczka — brudne i odstręczające. W obydwu tych osadach są kościoły i plebanie. Są też prywatne sklepy, rzeźnicy i handlarze, oraz obszerne posiadłości miejscowych bogaczy.

W okresie wakacji, na polecenie Ministerstwa Kultury i Sztuki, grupa studentów zajęła się pracą nad zbadaniem dzieł sztuki, znajdujących się w starych kościołach Gorzkowic i Kamieńska. Na wszelki wypadek, zanim przystąpili do pracy, studenci odwiedzili kurię biskupią, gdzie przyrzeczono im pomoc w odszukiwaniu dzieł sztuki kościelnej.

Kiedy jednakże młodzież zabrała się do roboty, została znienacka napadnięta, obsypana wyzwiskami i kamieniami, skatowana. I gdyby nie interwencja Milicji Obywatelskiej, z całą pewnością niejedna ucząca się dziewczyna i niejeden chłopiec zapał swój do nauki i pracy przypłaciliby życiem.

Sprawcy zbrodni

Na ławie oskarżonych zajęło miejsce 11 osób. Oto ich krótkie charakterystyki: **ks. Tomasz Opasewicz** — proboszcz parafii Kamieńsk; **Izabella Dukowicz** — gospodyni księdza proboszcza z Kamieńska; **Józef Kuźlik** — bogaty gospodarz z Kamieńska i handlarz drobiem; **Kazimierz Strzelecki** — właściciel dużego gospodarstwa rolnego oraz sklepu w Kamieńsku; **Władysław Obst** — bogaty rzeźnik z Gorzkowic; **Wacław Obst** — pokątny handlarz bydłem, nie płacący podatków, okradający skarb państwa; **Stanisław Wysocki** — bogaty właściciel domu i rzeźnik w Gorzkowicach. **Oprócz tych prowodyrów, w przestępstwie brało czynny udział jeszcze czterech ciemnych, otumanionych ludzi, którzy nie będąc sami bogaczami, z ciemnoty dali się użyć bogaczom do złych czynów.** Są to: Józef Głuchowski, Jan Moneta, Józef Roczek i Czesław Strzelecki.

Jak widzimy, odbyło się wszystko według starej i znanej recepty: a zatem — **ksiądz proboszcz**, który używając miana „ojca duchownego“, między innymi **nie chciał wpuścić do siebie na plebanię dziewczyny-studentki, uciekającej przed zbrojną w kamienie i drągi bandą chuliganów; a więc — gospodyni księdza proboszcza, przewodząca najciemniejszym okolicznym dewotkom i tercjarkom,** jako osoba związana z plebanią i z „ojcem duchownym“; i jeszcze — **rzeźnicy, sklepikarze, handlarze, bogaci właściciele gospodarstw rolnych i innych** nieruchomości. To jedna część przestępców. To — prowodyrzy, podżegacze, podszczuwacze, urabiacze „opinii“ wśród najciemniejszych bab i ogłupionych mężczyzn.

W sidłach ciemnoty — przeciwko sobie samemu

Ale znalazła się także druga część przestępców. Są nimi biedni ludzie, ale ciemni i ogłupieni przez tych pierwszych. **Dali się użyć „autorytetem“ proboszcza, księżej gospodyni, rzeźnika, bogacza i wyzyskiwacza z Kamieńska czy z Gorzkowic. Uwierzyli obrzydliwym podszeptom, że studenci i studentki, młodzi uczący się na uniwersytetach chłopcy i dziewczęta, przyjechali do Gorzkowic czy Kamieńska, aby „profanować kościół“**, choć jak to wiarygodni świadkowie stwierdzają z całą stanowczością, młodzież studencka zachowywała się nadzwyczaj poważnie.

Okolice na pograniczu pow. piotrkowskiego i radomszczańskiego, jeżeli chodzi o jakość i urodzajność gleby, nie są bogate. Widzi się tam całe obszary piasków i nieużytków. Zatem duża część ludności, jest po prostu rzeczy biorąc, niezamożna, biedna. W tym morzu chłopskiej biedoty, jak to również bywa na innych terenach, jest garść bogaczy. Właśnie tacy bogacze, jak Wysocki z Gorzkowic albo Kuźlik i Obsty z Kamieńska, znani nam z aktu oskarżenia. I ci to Wysoccy, Obsty i Kuźliki, działający pod bardziej czy mniej jawnym patronatem różnych Opasewiczów oraz ich gospodyń, zieją po prostu nienawiścią i pogardą w stosunku do „hołoty“, do „nędzy“, do „dziadów“, właśnie w stosunku do takich Roczków i Monetów. Ale, żywiąc dla nich pogardę i traktując ich z góry, po pańsku, równocześnie, gdy nadarzy się po temu okazja, wykorzystują ich i wyzyskują we wszelaki sposób. Raz nieuczciwie i po lichwiarsku wykorzystując ich pracę, kiedy indziej — pchając ich na drogę przestępstw.

Oto jak się rzeczywiście przedstawia wewnętrzne życie wsi.

Brzydka gra Opasewiczów

Dobiega sto lat, gdy największy polski poeta, Adam Mickiewicz, w nr 47 z dnia 1 maja 1849 r. wydawanej przez siebie gazety pt. „Trybuna Ludów“, napisał takie oto słowa:

„Czas już chłopu zrozumieć, że tego ducha prawdziwie religijnego nie może napotkać w stowarzyszeniach rzekomo religijnych...

„Radzimy więc każdemu religijnemu chłopu, aby nie ufał ludziom mówiącym mu... o religii, a zwłaszcza, jeśli ich słowom religijnym towarzyszyć będą pewne akcenty, pewne gesty, które chłop zna doskonale, gdyż obserwował je u handlarzy koni i agentów handlowych, a które najlepiej określimy, nazywając je jezuickimi.

„Radzimy mu — pisze dalej Mickiewicz — niedowierzać książkom, broszurom i wydawnictwom, dozwolonym przez... duchowieństwo, a kolportowanym przez ludzi religijnych z urzędu“.

Dziś, w obliczu takich ponurych spraw jak Gorzkowice i Kamieńsk, z przykrością należy stwierdzić, że od czasów Mickiewicza nic się nie zmieniło... w państwie plebańskim. Jak kiedyś, tak jeszcze i teraz panuje w niejednej parafii niejeden ksiądz Opasewicz, który, mając na posługi swoje gospodynie, rzeźników, bogaczy, spekulantów i wyzyskiwaczy, nie zapobiega złu, choćby mógł i powinien, nie uświadamia choć ma po temu wiele sposobności, lecz jakże często postępuje wręcz przeciwnie — czyni wszystko, aby zaciemniać i ogłupiać, aby spychać wierzących mu ludzi na drogę nienawiści i zbrodni.

Mickiewicz radził chłopom, ażeby się wystrzegali „handlarzy koni“ i „agentów handlowych“. Obecnie, po zbrodni w Kamieńsku, można to tylko zamienić na handlarzy świń, rzeźników, bogaczy małomiasteczkowych czy wiejskich. Zaś „ludzie religijni z urzędu“ nadal pozostali tacy sami.

Księża biskupi milczą

W połowie 1946 r. ciemne siły reakcji doprowadziły do głośnego, bestialskiego pogromu Żydów w Kielcach. Gdy wśród powszechnego potępienia sprawców kieleckiej zbrodni zabierały publicznie głos wszystkie organizacje i wszyscy ludzie uczciwej woli, kler milczał. **Wysoki dygnitarz kościelny w Warszawie odmówił wówczas udziału w uroczystej akademii urządzonej w sali Teatru Polskiego przez Ligę do Walki z Rasizmem, zasłaniając się tym, że „kościół nie może mieszać się do takich spraw“.** W tym samym czasie inny wysoki dygnitarz kościelny w Poznaniu wysłuchał wprawdzie memoriału złożonego przez Ligę do Walki z Rasizmem, ale w „liście pasterskim“ biskupów po obradach w Kaliszu nie znalazło się ani słowo potępienia pod adresem zbrodni i zbrodniarzy.

Ponure zajścia w Kamieńsku miały miejsce 24 września. **Pytanie nasze brzmi: Gdzie i który biskup zabrał w tej sprawie głos i potępił zbrodniarzy? Gdzie i który proboszcz zdobył się na tyle uczciwości, aby — pomimo milczenia swej hierarchii — wytłumaczyć ludziom, na czym polega zbrodnia w Kamieńsku?**

Chłopi jeszcze czekają.

Czechosłowacy w polskich szkołach morskich

Jednym z przejawów współpracy polsko - czechosłowackiej, zarówno w dziedzinie morskiej, jak i kulturalno - oświatowej, jest szkolenie młodzieży bratniej Czechosłowacji w polskich uczelniach morskich.

W bieżącym roku szkolnym ostateczna lista uczniów czechosłowackich przyjętych do szkół morskich w Polsce, obejmuje kilkanaście nazwisk. Będą oni studiować zarówno na wydziale nawigacyjnym w Państwowej Szkole Marskiej w Szczecinie, jak i na wydziale mechanicznym w Państwowej Szkole Morskiej w Gdyni.

Wybrzeża uczci zjednoczenie partii robotniczych

Dla uczczenia Kongresu Zjednoczenia przewiduje się po wsiach Wybrzeża na całym terytorium województwa gdańskiego, wieczory, na których program złoży się referat i część artystyczna. Ponadto świetlice przygotują gazetki ścienne, których treścią będzie zjednoczenie partii robotniczych. Oprócz produkcji miejscowych zespołów świetlicowych odbędą się występy artystów zawodowych. Grupy artystów, złożone z 3 — 5 osób, recytatorów, śpiewaków, muzyków i tancerzy odwiedzą w niedzielę 5 i 12 grudnia 60 wsi województwa gdańskiego. Wydział Kulturalno-Oświatowy KW PPR przyrzekł świetlicom wiejskim interesowanie się ich pracami i wydatną pomoc. (ś)

Odrodzenie militaryzmu japońskiego pod opieką USA

JAPOŃSKIE klasy panujące, które w ciągu dziesięcioleci prowadziły politykę agresji w stosunku do sąsiadów, uczyniły z Japonii **mocarstwo militarystyczne.** Japońskie sfery **wielkokapitalistyczne oraz wojskowe** nastawiły, wychodząc z założeń agresywnych, gospodarkę Japonii, **a w** szczególności jej przemysł, na **zaspakajanie potrzeb armii i floty.**

Zdawało się, że zwycięstwo sprzymierzonych nad imperializmem japońskim musi definitywnie zlikwidować militaryzację kraju. Według deklaracji poczdamskiej, Japonia przemienić się miała w kraj, którego rozwój posuwałby się po drodze szczerze demokratycznej i pokojowej. Japonia **miała zostać zdemilitaryzowana,** a jej przemysł wojenny — zburzony lub zdemontowany na rachunek odszkodowań, przypadającym krajom, które ucierpiały na skutek agresji japońskiej.

Monopoliści amerykańscy pozostający pod wpływami oficjalnej polityki USA, zadecydowali jednak inaczej. Tendencją ich stało się **odrodzenie militaryzmu japońskiego** jako wasala i posłusznego narzędzia planów imperializmu amerykańskiego.

Na wiosnę roku bieżącego MacArthur **wydał w myśl tych zamierzeń tajny rozkaz o zaniechaniu rozbiórki fabryk przemysłu wojennego,** oraz wykreślenie ze spisów reparacyjnych setek japońskich przedsiębiorstw tegoż przemysłu, a w tej liczbie 20 fabryk czołgów towarzystwa Chino i 45 fabryk samolotów wojskowych towarzystwa Niewadzima.

Według danych, jakie przedostały się do prasy zagranicznej, sztab MacArthura opracował dla tych przedsiębiorstw **program wytwórczy, przewyższający dwukrotnie przedwojenny.** Zgodnie z poleceniem Mac-Arthura rząd japoński **wstrzymał tzw. „dekoncentrację“** największych w Japonii koncernów monopolistycznych — Mitzui, Mitzubisi, Sumitomo i Jasuda, wskutek czego liczne przedsiębiorstwa, należące do tych koncernów odpadły automatycznie jako obiekty reparacji.

Przyczyniając się wydatnie do odrodzenia japońskiego potencjału wojennego w dziedzinie przemysłowej, monopoliści amerykańscy **nie zdradzają jednocześnie żadnych zainteresowań, jeśli chodzi o rozwój pokojowych gałęzi przemysłu,** zajętych zaspakajaniem codziennych potrzeb ludności. Odwrotnie — dążenia wymienionych monopolistów polegają na tym, aby **rynek japoński nawadniały towary produkcji amerykańskiej,** nie zaś krajowej. Godzą w ten sposób w samodzielność gospodarczą kraju, uzależniając go w dużej mierze od USA.

Ci sami monopoliści japońscy popierają natomiast rozwój niektórych gałęzi przemysłowych, pracujących na eksport. Pochodzi to stąd, że w gałęziach tych **ulokowane są kapitały amerykańskie,** które chętnie angażują się w przemyśle japońskim, ze względu na jego tanią siłę roboczą. Eksportowe gałęzie przemysłu japońskiego, mówiąc zaś ściślej — przemysłu amerykańsko - japońskiego, winne **ułatwić kapitałowi amerykańskiemu penetrację na rynki Azji Wschodniej i Południowo-Wschodniej,** podcinając rozwój przemysłu narodowego tych krajów.

Związek Radziecki zwracał wielokrotnie uwagę na **niedopuszczalność kontynuowania takiej polityki w Japonii,** domagając się swobodnego rozwoju jej przemysłu, nastawionego na cele pokojowe, oraz likwidacji przemysłu wojennego pod kontrolą międzynarodową.

AMERYKAŃSKA polityka odbudowy japońskiego potencjału wojenno - ekonomicznego **zagraża życiowym interesom samego narodu japońskiego,** nie mówiąc już o innych narodach Dalekiego Wschodu. Nawet tak ostrożny w wypowiedziach organ, jak konserwatywny angielski „Economist“, nie może powstrzymać się od uwagi, że „rząd Stanów Zjednoczonych musi wyjaśnić, jakie środki zamierza przedsięwziąć, aby odrodzenie potęgi ekonomicznej Japonii nie stało się niebezpiecznym ogniskiem nowej wojny. „Economist“ dodaje dalej: „Jest rzeczą naturalną, że Chińczycy i Australijczycy, którzy dźwigali na swych barkach ciężary, narucone przez poprzednią agresję japońską, **nie mogą zrozumieć polityki Waszyngtonu** i spozierają w przyszłość z niepokojem“.

Odpowiada to prawdzie. Chińska demokratyczna opinia publiczna **protestuje w b. ostrej formie** przeciwko poczynaniom Amerykanów w Japonii. Podobnież reagują Australijczycy. 17 czerwca 1948 r. australijski minister spraw zagranicznych, Ewatt, wystąpił z oświadczeniem, że polityka amerykańska w Chinach **stanowi wyraźną groźbę dla Australii** i innych krajów położonych nad Pacyfikiem.

Zachodzą tu wyraźne analogie: **obecne postępowanie Amerykanów w Japonii przypomina dokładnie postępowanie ich w Niemczech Zachodnich.** Postępowanie takie zmierza do przekreślenia demilitaryzacji i demokratyzacji Niemiec i Japonii przewidzianej przez deklarację poczdamską, oraz odrodzenia militaryzmu niemieckiego i japońskiego w interesie wielkiego kapitału monopolistycznego. Jest to polityka agresji, polityka rozpętywania nowej wojny.

Nie ulega jednak wątpliwości, że zakończy się ona zupełną klęską. Bo miłujące pokój narody oraz siły demokracji całego świata potrafią sparaliżować wszelkie próby podżegaczy wojennych wtrącenia narodów w nową otchłań niedoli i burzy wojennej.

PROF. C. EJDUS

Ludność wiejska korzysta
z bezpłatnego leczenia

W ub. roku została zapoczątkowana przez ZSCh akcja bezpłatnego wysyłania niezamożnej ludności wiejskiej na kurację do uzdrowisk.

Do dnia 1.XI. rb. z kuracji w uzdrowiskach na obszarze całej Polski skorzystało około 3.000 osób. W chwili obecnej na leczeniu sanatoryjnym w uzdrowiskach przebywa ok. 1.000 osób. Do końca rb. wysłanych zostanie jeszcze ok. 1.200 osób.

Największa ilość miejsc zarezerwowana została na okres zimowy, ponieważ w tym czasie ludność wiejska ma do dyspozycji największej wolnego czasu. Z tego też powodu tegoroczna akcja zakończona zostanie dopiero w styczniu 1949 r., zaś ilość miejsc zarezerwowanych w tym okresie wyniesie ok. 1.700. Ogółem więc z tegorocznej akcji bezpłatnego leczenia dla niezamożnej ludności wiejskiej skorzysta ok. 7.000 osób, z czego na kobiety i dzieci przypada ok. 60%.

Pieniądze na ten cel w wysokości 165 mil. zł, ZSCh otrzymał z Ministerstwa Zdrowia. Koszty utrzymania, leczenia oraz przejazdów w obydwie strony na jedną osobę wynoszą ok. 25 tys. zł.

Osoby wyznaczone na wyjazd badane są przez powiatowych lekarzy, którzy jednocześnie kierują chorych do odpowiednich uzdrowisk.

Okres pobytu w uzdrowiskach trwa zasadniczo 4 tygodnie. W wypadkach, gdy zachodzi potrzeba dłuższej kuracji, jest on przedłuża ny w miarę istniejącej potrzeby.

—:□:—

Język polski
w szkołach Zaolzia

Czechosłowackie władze szkolne wydały w ostatnich dniach okólnik, na podstawie którego wprowadza się w szkołach polskich na Śląsku Cieszyńskim język polski, jako drugi obok języka czeskiego — język urzędowy. Nazwy szkół oraz świadectwa będą drukowane odtąd w dwóch językach. Również wewnętrzne urzędowanie będzie prowadzone po czesku i po polsku.

Cieszyński „Głos Ludu" stwierdza w związku z tym, że wprowadzenie języka polskiego na Śląsku Cieszyńskim, jako języka urzędowego w szkołach polskich, jest wynikiem zwycięstwa zdrowych zasad demokratycznych, reprezentowanych przez obecny rząd czechosłowacki.

Z ŻYCIA ZSRR

W PRZEDEDNIU 150 ROCZNICY URODZIN MICKIEWICZA

Społeczeństwo radzieckie przygotowuje się do uroczystego obchodu 150 rocznicy urodzin Adama Mickiewicza. Z tej okazji, 24 grudnia rb. odbędzie się w Moskwie uroczysta akademia, na której wystąpią z odczytami o Mickiewiczu i przekładami jego utworów wybitni uczeni i pisarze radzieccy. Akademie jubileuszowe odbędą się również w Leningradzie, Kijowie, Mińsku, Wilnie i innych miastach ZSRR. Ponadto w licznych instytucjach kulturalno-oświatowych zostaną zorganizowane wieczory, poświęcone twórczości i życiu Mickiewicza.

JUBILEUSZ UCZONEJ GRUZIŃSKIEJ

Koła naukowe i rolnicy Gruzji obchodzili w tych dniach 25-lecie działalności naukowej wybitnej uczonej Bachtadze, która położyła szczególne zasługi w dziedzinie hodowli nowych gatunków herbaty. Bachtadze wyhodowała kilka gatunków herbaty, które dają o 30—35 proc. większe zbiory, aniżeli znane dotychczas gatunki. Udało się jej również wypielęgnować herbatę, która dojrzewa na wysuniętych bardziej na północ obszarach.

DARY ROBOTNIKÓW I KOŁCHOŹNIKÓW Z SYBERII DLA MIESZKAŃCÓW STOLICY ZSRR

Do Moskwy przybyła delegacja kołchoźników i robotników Obwodu Krasnojarskiego, która przywiozła w darze ludności stolicy ZSRR pociąg wyborowej pszenicy syberyjskiej. Pociąg prowadziła 5-tysięczna lokomotywa wyprodukowana przez krasnojarskie zakłady parowozowe. Robotnicy krasnojarscy przekazali tę lokomotywę kolejarzom Moskwy.

Delegacja krasnojarska została przyjęta przez ministra rolnictwa ZSRR Benediktowa i ministra komunikacji Bieszczewa. Przewodniczący Moskiewskiej Rady Miejskiej Popow wydał przyjęcie na cześć gości w gmachu Rady Stołecznej.

RADZIECKIE FILMY NAUKOWE

Wytwórnie radzieckie produkują co roku dziesiątki filmów naukowych, poświęconych różnym dziedzinom wiedzy. Tak np., w roku bieżącym ukazało się przeszło 50 takich filmów. Wyprodukowano m. in. filmy: „Światło przyszłości", „Mądra maszyna", „Radio—echo", „Promienie Widma" i inne. Ponadto pojawiły się filmy, które zaznajamiają widza z geografią, gospodarką i etnografią poszczególnych obszarów ZSRR. Specjalna seria filmów, przeznaczona dla kołchoźników, poświęcona jest zagadnieniom mechanizacji rolnictwa i najnowszym metodom uprawy ziemi i hodowli zwierząt domowych.

ZNIŻKA CEN NAPOJÓW BEZALKOHOLOWYCH W ZSRR

Ceny piwa, soków owocowych i innych napojów bezalkoholowych zostały obniżone w Związku Radzieckim o 25 proc.

Zw. Zaw. Prac. Przemysłu Chemicznego
realizuje sojusz chłopsko-robotniczy

W zarządzie głównym Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Chemicznego w Sosnowcu odbyła się konferencja, na której powołane zostały komitety współpracy ze wsią. Zadaniem ich będzie m. in. nawiązanie kontaktu z komitetami wiejskimi z jednej lub dwóch wsi z okolicy zakładu pracy oraz wzajemna pomoc i wspólny program pracy kulturalno-oświatowej. Każdy zakład pracy obejmuje protektorat nad jedną z najbliższych szkół powszechnych lub średnich, do której uczęszcza grono dzieci robotników fabrycznych.

Komitet opiekuńczy wybrany spośród załogi, w porozumieniu z dyrekcją szkoły i gronem nauczycielskim zakładu naukowego, będzie uzgadniał sprawę wychowania, nauczania dzieci oraz w miarę swoich możliwości będzie pomagał szkole materialnie.

Do gminy Smardy w pow. kluczborskim wyjechała delegacja fabryki nawozów azotowych, której załoga przejęła protektorat nad ośrodkiem maszynowym w Smardach.

W fabryce Giesche powstał komitet współpracy ze wsią, w skład którego weszli przedstawiciele rady zakładowej, inżynierów, techników, przedstawicielka kobiet oraz 2 robotników, przodowników pracy. Komitet fabryczny wraz z całą załogą nawiąże kontakt z komitetem wiejskim gminy Zembowice, pow. Oleśno dla opracowania wspólnego programu pomocy kulturalno-oświatowej.

Z procesu sabotażystów gospodarczych
w Sztumie

W 11 dniu rozprawy przeciwko czterem sabotażystom gospodarczym zeznawał świadek Jan Krupa w sprawie niepokrytych 120 klaczy w maj. Polaszki.

Po złożeniu zeznań przez świadka, przewodniczący odczytał orzeczenie biegłych, w którym omawiają oni postępowanie oskarżonych i oceniają spowodowanie przez nich straty, jakie poniósł Skarb Państwa. Osk. Zielke naraził Skarb Państwa na ogólne straty w wysokości przeszło 4 milionów zł. Osk. Preuss naraził Skarb Państwa na stratę 2.326.000 zł. Osk. Kuraszkiewicz na 1.137.000 zł. Osk. Meller naraził Państwo na stratę 12.000 zł.

Po złożeniu przez obrońców kilku zaświadczeń dotyczących osk. osk. Zielkego, Preussa i Kuraszkiewicza, które zaliczone zostały do dowodów sądowych, przewodniczący zamknął postępowanie dowodowe, odraczając rozprawę do następnego dnia.

Wyroku oczekiwać należy 4 grudnia br.

Rozdzielnia poczty zamorskiej
w Gdyni

Do portu gdyńskiego zawinął transatlantyk M/S „Batory" przywożąc, jak zwykle kilkanaście tysięcy paczek. Pracownicy pocztowi złożyli je natychmiast w wielkim magazynie zwanym Rozdzielnią Poczty Zamorskiej, gdzie tysiące worków, poukładanych porządnie, zajmuje większą część olbrzymiej hali magazynu. Szereg paczek jest standartowych np. świąteczne, które masowo przywiózł w tym rejsie „Batory", a uprzednio amerykański S/S „Mormac Dawn". Paczki uszkodzone są badane i szczegółowo opisywane w protokóle. Podlegają one ocleniu. Cło za żywność lub użytą garderobę wynosi do 2 kg wagi — 50 zł, do 5 kg — 200 zł, ponad 5 kg — 300 zł. Tytoń, napoje alkoholowe podlegają osobnemu ocleniu. Paczki uszkodzone są na nowo przepakowywane i plombowane. Dziennie plombuje się do 1600 paczek.

Ażeby przesyłki poczty zamorskiej osiągnęły prędzej adresatów w rozdzielni trwa już od października współzawodnictwo pracy. Przez 8 godzin dnia roboczego 29 pracowników załatwia od 3500 pa czek do 4.000, zaś 117 ludzi w ekspedycji kwalifikuje dziennie do 2.000 paczek szczegółowo badanych i przepakowywanych. (ś)

Chroberz ma pecha?
Sprawa liceum rolniczego dla dorosłych

Chroberz dawna rezydencja Wielopolskich, leży w powiecie pińczowskim, na żyznej ziemi, w ładnej okolicy i w dość dogodnych warunkach komunikacyjnych. Ze względu na dogodne warunki zabudowania już w okresie konspiracji przeznaczony został na Uniwersytet Ludowy i szkołę rolniczą.

Już wczesną wiosną 1945 r. Uniwersytet Ludowy w Chroborzu miał przeszło 100 uczniów. Wkrótce jednak Komisja Ministerialna, składająca się z byłych ziemian, zdecydowała, że Chroberz, ze względu na ładne stajnie, powinien być przeznaczony na hodowlę koni.

Zaczęły się długie zabiegi, zapadały uchwały, wyjeżdżały delegacje do Ministerstwa R. i RR, zjeżdżały różne komisje, czytało się artykuły w prasie, wysuwano różne propozycje, zapadały dekrety itp. Uniwersytet Ludowy pozostał tylko w posiadaniu budynku szkolnego, ale naukę, chociaż z przerwami, prowadził i nie ustępował. Nawet koni nie było do przywiezienia opału. Walka trwała trzy lata. Czynna uczelnia przezwyciężyła wreszcie hodowlę koni.

Uniwersytet Ludowy w Chrobrzu należy obecnie do najlepszych. Na kursie jesiennym miał 40 słuchaczy. Bo Chroberz jest nie tylko uparty, ale ma również ambicje i ludzi do pracy.

Ale Chroberz był przeznaczony również i na szkołę rolniczą. Dlatego też po przejęciu go, przez oświatę rolniczą postanowiono uruchomić tam i liceum rolnicze dla dorosłych.

Ma ono znaczenie i dla powiatów sąsiednich.

Jednak Chroberz ma pecha. Jak przy Uniwersytecie Ludowym, tak i teraz wyszły na jaw trudności, chociaż innej natury. Departament Nauki i Oświaty Rolniczej MR i RR zamknął listę liceów rolniczych Przeszedł z ilości na jakość.

Ale Chroberz jest nie tylko uparty, ale i zaradny; jest już dobrze zagospodarowany i ma budynki, wystarczające na obydwie uczelnie. Ma też dyrektora, który podjął się prowadzić jedną i drugą. Ma już nawet czynną I klasę liceum rolniczego dla dorosłych liczącą 31 uczniów. Większość z nich to byli wychowankowie miejscowego Uniwersytetu Ludowego, inni mają ukończone dawne dwuletnie szkoły przysposobienia rolniczego, kursy pedagogiczne itp.

W Liceum Rolniczym dla Dorosłych w Chrobrzu idzie nauka. Za dwa lata wyjdą z niego ludzie przygotowani zawodowo, a bardzo aktywnie nastawieni do pracy wychowankowie. Bo ludzi do pracy w oświacie rolniczej jest o wiele za mało. Czyżby miało się zamknąć placówkę, która przystąpiła do ich przygotowywania?

Rada spółdzielcza
w Brzegu

(j) W Brzegu powołano ostatnio pierwszą na Dolnym Śląsku powiatową radę spółdzielczą, w której skład weszli przedstawiciele spółdzielczości, partii politycznych, organizacji społecznych, związków zawodowych i Ligi Kobiet. Do zadań rady spółdzielczej należy postawienie na odpowiednim poziomie spółdzielczości w mieście i wsiach oraz utworzenie komitetów członkowskich przy sklepach gminnych i spółdzielni ZSCh.

Bar »Pod Bańką«

Krakowskie Zakłady Mleczarskie uruchomiły w Krakowie pierwszy w Polsce bar mleczny „Pod Bańką". Można w nim otrzymać mleko gorące lub kwaśne, śmietanę, kakao, kefir i krem, kanapkę z serem lub twarogiem. Bar zyskał poparcie młodzieży i dorosłych. Liczba odwiedzających lokal jest duża, obroty baru wynoszą 7 mil. zł miesięcznie.

Powodzenie, z jakim został przyjęty w Krakowie bar „Pod Bańką", nasunęło dyrekcji KZM myśl utworzenia restauracji mlecznej, w której będą podawane potrawy z nabiału. Sprawa otwarcia takiego zakładu jest w przygotowaniu.

Pracownicy Min. Żeglugi
zradiofonizują jedną wieś

Pracownicy centrali Ministerstwa Żeglugi, postanowili uczcić dzień zjednoczenia klasy robotniczej przez pokrycie kosztów zradiofonizowania jednej wsi okręgu warszawskiego.

Komitety wojewódzkie partii robotniczych oraz Dyrekcja Polskiego Radia wskazały jako obiekt dla realizacji powyższego zamierzenia wieś Makowica w powiecie Maków Mazowiecki. Z sumy pieniężnej, zadeklarowanej przez pracowników Ministerstwa Żeglugi, w wymienionej wsi zostanie zainstalowanych około 40 głośników. Odpowiednie roboty zostały już rozpoczęte i mają być ukończone przed dniem Kongresu Zjednoczeniowego.

W Tarnobrzeskim
powstanie fabryka śrub i nitów

Przed wybuchem ostatniej wojny COP wybudował wśród lasów pow. tarnobrzeskiego olbrzymie zakłady zbrojeniowe, które miały zatrudniać 7.000 ludzi. Powstały tu na obszarze około 1000 ha kompleksy budynków fabrycznych, bloki mieszkalne, szpital, kino, teatr, szkoła, elektrownia, 57 km ulic brukowanych kostką, 53 km bocznicy kolejowej itd. Zakłady zostały uruchomione na kilka miesięcy przed wojną. W okresie okupacji Niemcy wywieźli większość maszyn, a po wysiedleniu ludności cywilnej w promieniu 10 km, generał Paulus, znany z klęski pod Stalingradem, zorganizował tu magazyny zaopatrzeniowe oraz poligon.

Dziś w zakładach panuje martwota. Piękne bloki mieszkalne i pawilony fabryczne świecą pustką. Na gładkiej powierzchni bruku ulicznego zaczyna porastać trawa. Wspaniałe nowoczesne budowle, projektu prof. Hempla, czekają na ożywienie. **Ma ono nastąpić w niedalekiej przyszłości.** Mianowicie Ministerstwo Przemysłu poleciło Zjednoczeniu Fabryk Śrub i Nitów w Bielsku stojące puste obiekty wykorzystać do produkcji śrub. **W tym celu w ramach planu na 1949 r. przewidziano 300 milionów zł**, które zostaną zużyte na zakup maszyn, remont budynków i uruchomienie fabryki. Istniejąca na terenie zakładów mała fabryka przetworów drzewnych zostanie utrzymana. pł.

Gorzelnia produkuje spirytus z kukurydzy

Gorzelnia w Wąsoczu, powiat jeleniogórski, należąca do Państwowych Nieruchomości Ziemskich, wyrabia spirytus z mąki kukurydzianej nie nadającej się już do innego użytku.

W bieżącym roku wyprodukowała ona 1.251.670 litrów spirytusu. (n)

Polski cukier dla Szwajcarii

W końcu bieżącego miesiąca ma przybyć do Gdyni statek holenderski, który zabierze ładunek polskiego cukru, około 400 ton, przeznaczonego dla Szwajcarii.

Wyładunek nastąpi w Rotterdamie i cukier drogą śródlądową zostanie przesłany dalej. (j)

Pole i Zagroda

Choroby zaraźliwe u zwierząt domowych

CHOROBY zaraźliwe zwierząt domowych **czynią** niejedno krotnie duże **spustoszenia** w gospodarstwach, a ludzie **nie wiedzą**, jak im zaradzić. Co gorsza, nie wiedzą nawet, jak **je rozpoznać**.

Świerzb zwierząt domowych jest zaraźliwy. Objawia się **chropowatymi plamkami na głowach, szyi, łopatkach i innych częściach** ciał zwierząt. Sierść na tych plamach **wypada** i tworzą się **łysiny**, które następnie **pękają** i wydzielają ropiejącą **ciecz**. W miejscach tych powstają później grube strupy, **sprawiające zwierzętom ogromne swędzenie**. Zwierzęta **chudną**, a nawet **giną** z wycieńczenia.

Leczenie polega na **gazowaniu zwierząt** w specjalnych komorach, znajdujących się w każdym powiecie.

PRZY **pryszczycy** zwierzę **gorączkuje, traci apetyt, błona śluzowa pyska czerwienieje, zwierzę ślini się**, na wargach, dziąsłach i na języku, tworzą się żółto białe pęcherze, które pękają pozostawiając zaczerwienienia. Często występują obrzmienia również na napiętkach i koronach racic i w szparach międzyracicowych.

Na nosacizne zapadają konie, muły, osły, psy, a nawet **ludzie**. Zakażenie następuje przez dotknięcie zwierząt chorych lub sprzętów, których dotykały chore zwierzęta.

Przy tej chorobie z nosa zwierzęcia wypływa **zielonkawo-żółtawa ciecz**, która w późniejszym stadium choroby wypływa nawet z krwią. Pod szczękami powstają obrzmienia, a na błonie śluzowej tworzą się czerwone owrzodzenia. Wydzielany śluz jest dalszym rozsadnikiem choroby.

Każdy wypadek choroby trzeba **natychmiast meldować** Milicji Obywatelskiej lub zgłaszać powiatowemu lekarzowi weterynaryjnemu.

Różyca świń następuje po zetknięciu się świń zdrowych z chorymi.

Świnie **nie chcą jeść, zagrzebują się w ściółkę, gorączkują**, a następnie **dostają biegunki**. W drugim dniu choroby **występują** na skórze zwierzęcia **czerwone plamy**, najpierw na **uszach, szyi, brzuchu, a następnie na udach** i na całym ciele.

Choroba trwa **do 4 dni**, a nieraz i dłużej. Świnie **przeważnie giną**.

Szczepienia ochronne stosuje się wiosną i jesienią.

NA **pomór** zapadają **wszystkie świnie**. Dostają wtedy **gorączki, zagrzebują się w ściółkę**, a na **głowie, łopatkach i grzbiecie ukazują się czerwone, kropkowane** plamy. Kał, początkowo wstrzymany, staje się później rozwolniony i zmieszany z krwią. Z oczu świń cieknie ropnisty śluz. **Śmierć następuje w 2 — 7 dni** od rozpoczęcia się choroby. Czasem choroba przewleka się nawet przez **kilka miesięcy**. Wtedy świnie chudną i zawracają się.

Pomór rozszerza się przez używanie **wspólnych koryt i stykanie się** świń zdrowych z chorymi. (a)

Inż S. E.

Chrońmy drzewka przed szkodnikami

Bardzo **niebezpiecznymi szkodnikami drzew owocowych** są nornice i zające. Nornice potrafią zniszczyć cały system korzeniowy i spowodować **wywrócenie się i zniszczenie drzewka**. Zające zaś wyrządzają olbrzymie szkody w zimie, **ogryzając korę** przy młodych drzewek.

Dla ochrony przed zającami owijamy drzewka **słomą, trzciną lub jałowcem**. Sprawdzamy również ogrodzenia, uszczelniamy dziury i wyrwy celem zabezpieczenia sadu przed nimi.

Zające zjadają chętnie **korę** z młodych drzewek **jabłoni** i **grusz**, zaś kora **śliw, czereśni i wiśni** jest mniej narażona na ogryzanie.

Możemy również smarować pnie młodych drzew mieszanką z **przefermentowanego kału ludzkiego i 20 proc. dobrze wyrobionej gliny**. Drzewka smarujemy pędzlem (zrobionym z prostej słomy) od samej korony aż do dołu.

Czy miód jest dojrzały?

Dla sprawdzenia dojrzałości miodu należy nalewać go na talerz cienkim strumieniem.

Jeśli w miejscu, gdzie lejemy, powstaje **zagłębienie**, znaczy to, że miód jest **mniej dojrzały** i zawiera **więcej wody**.

Przy nalewaniu miodu dobrze dojrzałego powstaje **pagórek**. Im miód jest bardziej dojrzały, tym pagórek **jest większy**. (c)

Zimowy chów kaczek

Kaczki przeznaczone do rozpłodu powinny być troskliwie dobierane, szczególnie kaczor, który nie powinien mieć więcej nad 8 — 10 miesięcy, kaczki najodpowiedniejsze są 2-letnie.

Podczas karmienia zimowego kaczki przeznaczone do rozpłodu potrzebują dużo białka (karmę sporządzamy: jedna część otrąb, pół części ziemniaków, pół mąki kukurydzianej, 1 część zieleniny, 5% mączki mięsnej i 5% grubego piasku), dużo ruchu na świeżym powietrzu i wody do pływania.

Przy cięższych rasach przydziela się 3 — 5 kaczek na 1 kaczora, przy lżejszych 8 — 10 kaczek.

1790 ośrodków maszynowych będzie czynnych do końca bieżącego roku

Wiosną mieliśmy 405 ośrodków maszynowych. W początkach października br. było ich już 1.690, a plan przewidywał utworzenie dalszych **100**. Tak do 1 stycznia 1949 r. będzie czynnych w Polsce **1.790** ośrodków.

Ośrodki te mają **1.222** traktory, **komplety pługów, bron, kultywatorów i innych narzędzi rolniczych, 4.351 siewników rzędowych, 404 siewniki do nawozów sztucznych, 613 kosiarek, 763 żniwiarki, 859 snopowiązałek. 1.442 młockarnie, 640 kopaczek, 286 lokomobil oraz wiele innych maszyn i narzędzi.** (x)

Uprawa mięty pieprzowej przyniesie niezły dochód

Mięta pieprzowa jest rośliną wieloletnią i ma szerokie zastosowanie **w lecznictwie** oraz w przemysłach: **chemiczno - farmaceutycznym, perfumeryjnym, spożywczym, wódczanym i tytoniowym.**

Jest ona najcenniejszą rośliną olejkodajną. Uprawiana w Polsce **daje olejek** tej samej jakości co angielski. Dostarcza ona: **liści, ziela, olejku i mentolu.**

Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" urządza w Łodzi wielką fabrykę olejków lotnych **i zakupi w tym celu wszelką ilość mięty.**

Mięta lubi ziemię żyzną, wilgotną (nie błotnistą), w dobrej kulturze. Najodpowiedniejsze są: **mady, czarne ziemie, lessy, bielice i rędziny.**

Najodpowiedniejszym stanowiskiem jest dla niej pole w 2 roku po oborniku, lub w 1 po kompoście.

Mięta pieprzowa bywa rozmnażana przy pomocy **podziemnych rozłogów lub zielnych sadzonek**. Gdy chodzi o szybkie i masowe otrzymanie materiału wyjściowego do zakładania większych plantacyj, to najbardziej wskazane jest **mnożenie mięty z sadzonek.**

Najlepiej jest sadzić ją wiosną. Można jednak przez całe lato. Na zasadzenie 1 ha plantacji potrzeba około **100.000 sadzonek. Największą wydajność** surowca otrzymuje się w drugim roku. Dlatego plantacje należy zakładać na dwa lata.

1 ha plantacji może dać do 800 kg suchych liści, za ich 1 kg punkty skupu Centr. Roln. Spółdz. „Samopomoc Chłopska" płaci obecnie 450 — 500 zł.

Miętę pieprzową stosuje się przy **bólach żołądka, kiszek, wątroby, nudnościach, wymiotach, wzdęciach.** Kompresy z rozparzonej mięty stosuje się przy **wrzodach, bólu zębów i zapaleniach przewodu słuchowego.** W letnie upalne dni **usuwa pragnienie picia i orzeźwia.**

W Anglii mięta jest ulubioną przyprawą do potraw, szczególnie mięsnych (sos miętowy) dla ułatwienia trawienia.

Myszy nie znoszą zapachu mięty.

W interesie samych chłopów musimy starać się rozpowszechnić uprawę mięty pieprzowej w Polsce. Kto by więc zainteresował się tym bliżej, niech zwróci się **do Sekcji Ekonom.-Roln. przy Pow. Zarz. SL w Warszawie, ul. Okólnik 9**, listownie **na ręce przewodniczącego Sekcji mgra J. Skulimowskiego**, który udzieli szczegółowych informacji co do **sadzenia, pielęgnacji, zbioru, suszenia, przetwórstwa i zbytu.**

J. S.

Mechanizacja gospodarki na wsi czechosłowackiej

Czechosłowacki min. rolnictwa Diurisz podał dane, dotyczące zagadnienia mechanizacji gospodarki rolnej. Na terenie Czechosłowacji znajdują się obecnie 22 tysiące traktorów, zaś w ostatnim roku 5-latki — w 1953 r. — ilość traktorów zwiększy się do 45 tysięcy. Każda wieś będzie obsługiwana przeciętnie przez 3 traktory. Do 1953 r. przewiduje się zakończenie mechanizacji pracy w produkcji rolnej.

Kury, kaczki gęsi i indyki

Produkcja **jaj i drobiu** pokrywa już całkowicie zapotrzebowanie kraju i umożliwia nawet ich sprzedaż za granicę.

W 1946 r. mieliśmy około **15 mil. 600 tys. kur, 1 mil. 600 tys. gęsi, 1 mil. 900 tys. kaczek i 200 tys. indyków, — w roku 1948 jest już w kraju około 40 mil. kur, 2 mil. gęsi, 3 mil. kaczek i 900 tys. indyków.**

Do wzrostu ilości drobiu przyczyniły się dużo konkursy sztucznego wychowu, zapoczątkowane w r. 1947 w zespołach PRW. W roku 1948 brało w nich udział **1.031 zespołów z 6.874 uczestnikami.** (o)

Kupno krowy jest rzeczą bardzo ważną

Kupno krowy jest rzeczą bardzo ważną. Przy oglądaniu pierwszą rzeczą będzie zbadanie, czy wymię nie ma objawów **gruźlicy. Guziczki lub stwardzenia** na nim świadczą o tym, że **krowa jest niepewna**. Należy specjalnie zwrócić uwagę na gruczoły, położone od tyłu wymienia, czy nie są **powiększone i stwardniałe**. Takiej krowy **nie należy kupować.**

Następnie trzeba zbadać dójki, czy są dobrze rozwinięte i mają mleko, czy nie są obrzękłe lub bolesne przy dotykaniu i czy nie ma na nich brodawek, bo wszystko to **obniża wartość krowy.**

Należy również zwrócić uwagę, czy krowa nie jest zbyt chuda i czy **ma wesołe oczy**. Krowy wychudzonej nie można kupować, bo jest to często objaw gruźlicy, lub innej choroby.

Wymię powinno być duże, **dobrze rozwinięte, szerokie od tyłu, miękkie i niezbyt silnie owłosione**, a po wydojeniu **flakowate.**

Głowa krowy mlecznej powinna być mała, a skóra na całym ciele **delikatna, cienka i łatwo odciągająca się od mięśni.**

Krowa mleczna ma **cienkie kości, długi kręgosłup, szeroko rozstawione żebra**, szczególnie ostatnie. Łeb powinien być **delikatny**, wydłużony, **z cienkimi, krótkimi rogami.** Szyja cienka, **długi i cienki ogon.** Skóra po odciągnięciu powinna wracać na swoje miejsce. Na bokach, pod skórą, muszą być pręgi jak od uderzenia batem.

Na szyi ma się skóra zwijać w cienkie fałdy. Sierść na skórze powinna być **rzadka, cienka i jakby** posmarowana **tłuszczem, lśniąca.**

Czym większy jest dołek mleczny i żyły mleczne, tym lepsza jest krowa. Krowa nie powinna być podobna do buhaja, lecz mieć cechy **budowy żeńskiej, delikatnej.**

13 tysięcy litrów MLEKA daje jedna krowa

Majątek państwowy hodowli bydła „**Karawajewo**" w Obwodzie Moskiewskim osiągnął imponujące sukcesy w swej pracy. Przeciętna waga krowy w tym majątku wynosi **635 kg**, a najlepsze krowy ważą nawet **900 kg.**

Kostromska rasa krów hodowana w tym majątku odznacza się **niezwykłą wydajnością. Każda krowa** daje około **13 tysięcy litrów** mleka rocznie. (p)

Jakie odmiany porzeczek spotykamy w Polsce

Mamy trzy odmiany porzeczek: białe, czerwone i czarne. Białe i czerwone używa się do wyrobu soków i galaretek oraz jako **owoc deserowy**. Porzeczki czarne nadają się do wyrobu **galaretek, win, dżemów, konfitur, marmolad i nalewek.** Odmiany dzielą się na **małoowocowe i wielkoowocowe.**

Do porzeczek czerwonych, wielkoowocowych, należą:

Wiśniowa czerwona — o bardzo dużych owocach, zebranych z grona, **Heros** — o jagodach, jeszcze większych od poprzednich.

Drobnoowocowe:

Erstling von Vierlanden — plenna i dobra, przemysłowa. **Holenderska czerwona** — bardzo plenna, drobna. **Wersalska czerwona** — plenna i dość dobra. **Feya** — plenna, bardzo dobra, lecz wymaga dobrych gleb.

Do porzeczek białych wielkoowocowych należy: **Wiśniowa** — biała o wielkich jagodach, smaczna, deserowa.

Białe drobnoowocowe:

Biała z Jungberga — smaczna, deserowa. **Holenderska biała** — podobna do holenderskiej czerwonej. **Wersalska biała** — podobna do wersalskiej czerwonej. **Biała długogonkowa** — dość dobra.

Porzeczki czarne wielkoowocowe:

Boskoop giant — duże grona o dużych owocach. **Goliath** — wielkie, bardzo smaczne jagody, deserowa i przemysłowa. **Długoogonkowa Rosenthala** — wczesna i bardzo smaczna.

Czarną, drobnoowocową porzeczką, jest **Neapolitańska** — czarna o drobnych owocach.

Chłopi chcą przeprowadzić meliorację

lecz nie mają kredytów

POWIAT Krosno leży nad nieuregulowaną częścią Odry i ponosi wielkie szkody wskutek wylewów.

Celem uniknięcia dalszych szkód dwie gminy: **Krosno i Wyżysko przystępują we własnym zakresie do meliorացji, która ma być przeprowadzona zbiorowym wysiłkiem mieszkańców tychże gmin.**

Podjęto regulację kanału odwadniającego. Sprawa jednak nie jest tak prosta. Wylot kanału znajduje się na terenie sąsiedniego powiatu sulęcińskiego. Jeżeli nie przystąpi się równocześnie i tam do prac melioracyjnych, to wylew nastąpi w powiecie sulęcińskim. Dlatego praca ta musi być **ściśle skoordynowana.**

Całkowite odwodnienie powiatu Krośno łączy się z regulacją Odry na tym odcinku. Jest to praca **zakrojona na wielką skalę.** Na podjęcie tych prac **brak funduszów.**

Naszym zdaniem, fundusze na ten cel **powinny się znaleźć.** (sz)

Po jednej godzinie pracy

przez 18 dni

Koła partyjne SL, PPR i PPS Okr. Oddziału Centrali Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich w Poznaniu pod jęły wezwanie górników kopalni Zabrze-Wschód, skierowane do całego świata pracy w Polsce Ludowej.

Rada Zakładowa powzięła uchwałę **„pracowania o jedną godzinę dłużej każdego dnia — od 20.11 do 9.12 1948 r.".**

Hasłem wysiłku pracowników CSMJ jest: **„Łączmy się we wspólnym wysiłku odbudowy Polski Demokratycznej i Ludowej".** (sz)

Prezydent Bierut

podarował radio szkole powszechnej

Uczniowie szkoły podstawowej w Nowej Borni, powiat olsztyński, zwrócili się do Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta, o pomoc w zradiofonizowaniu ich zakładu.

Przychylając się do ich prośby, Prezydent Bierut podarował im pięciolampowy aparat marki Philips, razem z anodówką i akumulatorem.

W tym samym dniu pracownicy wolsztyńskiego radiowęzła zainstalowali aparat. (o)

Ponad 2 miliony drzewek owocowych

w województwie poznańskim

W Wielkopolsce i na Ziemi Lubuskiej zorganizowano w ostatnich trzech miesiącach 21 kursów ogrodniczych, przeznaczonych dla drobno- i średniorolnych chłopów.

Słuchacze, których było ponad 500 osób, zapoznali się z nowoczesnymi sposobami pracy w sadach i ogrodach, jak: **sadzenie drzew, pielęgnacja drzew i krzewów** oraz **ochrona ch przed zniszczeniem.**

Województwo poznańskie posiada obecnie ponad dwa miliony 120 tysięcy drzew owocowych. W jesieni uruchomiono **540 tysięcy zł** na zakładanie sadów. Wszystkie te kredyty zostały rozprowadzone za pośrednictwem Państwowego Banku Rolnego między **mało- i średniorolnych chłopów.**

W ostatnich tygodniach jesieni wysadzono około **2.000 drzewek** w ogrodach przydomowych. Wszyscy ci, którzy założyli sady, otrzymali bezzwrotną subwencję w wysokości **30 proc. wydanej gotówki** za drzewka.

W powiatach: **leszczyńskim, poznańskim i wolsztyńskim,** założono kilka **sadów zbiorowych.**

Gleba i klimat woj. poznańskiego sprzyjają hodowli drzew owocowych, a istniejące w województwie przechowalnie (13), mieszczące **150 ton** owoców i budowane dalsze 3 o pojemności **36 ton,** gwarantują możliwość przechowania owoców przez zimę i osiągnięcie za nie **jak najwyższej ceny.**

Młodzież szkolna

opiekuje się starcami

Młodzież szkolna powiatu ostrowskiego jest zorganizowana w 97 kołach Polskiego Czerwonego Krzyża. Zorganizowała ona **36 kursów** ratowniczo-sanitarnych i zielarskich oraz **112** konkursów czystości osobistej i zbiorowej.

Ponadto otoczyła opieką **starców** i pomagała w dożywianiu biedniejszych kolegów i koleżanek. Dwa koła prowadziły samodzielnie fryzjernię, a inne uprawiały ogródki szkolne, z których dochód został przeznaczony na zorganizowanie żłobka dla dzieci.

Młodzież nie zapomniała również o grobach, poległych w walce z niemieckim najeźdźcą, żołnierzy radzieckich. (t)

Dziewczęta uczą się

gospodarstwa wiejskiego

W Strzydzewie gm. Czermin, pow. Jarocin, został zorganizowany dwutygodniowy **kurs gospodarstwa wiejskiego dla 22 junaczek „SP".** Kurs ten urządził Pow. Insp. Oświaty Rolniczej przy współudziale Pow. ZSCh w Jarocinie.

Dziewczęta wiejskie zapoznały się z racjonalnym przyrządzaniem potraw i gotowaniem oraz wypiekiem ciast i chleba. Poza tym zdobyły duży zasób wiadomości teoretycznych z zakresu gospodarstwa domowego.

Kurs prowadziła instruktorka Insp. Młodz. ZSCh **Maruszewska** oraz ob. **Wilanowska.** Uroczyste zakończenie kursu odbyło się w ostatnią sobotę. **Wszystkie kursistki** otrzymały świadectwa. (g)

Czyn przedkongresowy „SP"

powiatu szamotulskiego

W czasie koncentracji „SP" pow. szamotulskiego została powzięta jednomyślna uchwała, że junacy „Służby Polsce" we wszystkich gminach pow. szamotulskiego **będą bezpłatnie pracować przez 6 dni po 6 godzin przy budowie dróg gminnych.** (B)

Leśnicy w Zielonej Górze

będą mieli świetlicę

8 bm. o godz. 18 nastąpi w Zielonej Górze otwarcie świetlicy pracowników Dyrekcji Lasów Państwowych Okręgu Legnickiego.

Świetlica mieści się w gmachu dyrekcyjnym przy ul. Stalina. Składa się z trzech sal stylowo urządzonych. Wyposażona jest w **bibliotekę, radioodbiornik, czasopisma i gry towarzyskie.** Utworzony jest również kącik bridge'owy.

W najbliższym czasie wznowione zostaną sobótki, które cieszyły się ogromną frekwencją. Świetlica leśników w Zielonej Górze ma być wzorem dla innych świetlic, które mają powstać przy tartakach, zakładach przemysłowych i nadleśnictwach państwowych. (sz)

Znaleziona dubeltówka

spowodowała śmierć

Sąd Rejonowy w Poznaniu na sesji wyjazdowej w Zielonej Górze rozpatrywał sprawę **Wł. Makowskiego** z Suchej, pow. zielonogórski.

Makowski znalazł na strychu fuzję nabitą jednym nabojem i pokazał ją sąsiadowi Błażejewskiemu, który poradził mu, aby nie oddawał broni milicji, gdyż może ona się przydać.

Z tą fuzją wybrali się obydwaj na polowanie. Przy przedzieraniu się przez krzaki Makowski zaczepił języczkiem spustowym o gałąź, co spowodowało wystrzał. Kula ugodziła Błażejewskiego w plecy, powodując upływ krwi i śmierć.

Przestraszony Makowski uciekł i po pewnym czasie oddał się w ręce milicji. Wyrokiem sądu skazany został na 5 lat więzienia. (CH)

Nad Wartą

(ch) W powiecie wrzesińskim odbyły się wybory nowych władz ZSCh. Na odbytych 21 zebraniach wybrano 11 bezrolnych, 4 posiadających po 5 ha, 43 po 10—15 ha i 1 posiadający 20 ha.

**

(ch) W Świebodzinie zorganizowano kurs języka polskiego dla autochtonów, który będzie trwał 6 miesięcy. Program przewiduje naukę **poprawnego pisania i czytania i wiadomości o Polsce współczesnej.** Ponadto rozpoczęto naukę **księgowości,** która odbywa się trzy razy w tygodniu i prowadzona jest przez siły fachowe.

**

(ch) Powiatowy Urząd Aprowizacyjny w Krotoszynie przystąpi wkrótce do rozdziału obuwia dla świata pracy. **Terminy odbioru obuwia dla poszczególnych zakładów pracy zostaną wyznaczone. Cena obuwia waha się od 800—1.100 zł. Obuwie rozdzielane będzie w sklepie „Bata".**

**

(ch) Staraniem Inspektoratu Ochrony Roślin ZSCh został zorganizowany w Poznaniu trzeci kurs przeszkoleniowy dla referentów powiatowych. **Obecnie na kursie jest 40 uczestników. Program obejmuje podstawowe zagadnienia z dziedziny rolnictwa.**

Trzej muszkieterzy

otrzymali pracę

Od kilku miesięcy wędrowali trzej młodzi repatrianci Ausfeld, Hajduczuk i Zarko po Ziemiach Zachodnich. Odwiedzili Krzyż, Jelenią Górę oraz różne miejscowości Dolnego Śląska.

Ostatnim ich etapem była stacja Czarnków, gdyż nie mieli już pieniędzy na dalszą podróż.

Postawieni przed sąd twierdzili, że podróż tę odbywali w celach zdrowotnych, **a wreszcie, że jeżdżą w poszukiwaniu pracy.**

Sąd wysłuchał bezrobotnych i praca ta została im przydzielona przez okres 3 miesięcy w obozie zajęć przymusowych. (Ko)

—oOo—

Co warto zobaczyć

w Poznaniu?

TEATRY

TEATR WIELKI — „Pajace", „Szeherezada", godz. 19.00.

PAŃSTWOWY TEATR POLSKI — „Sen nocy letniej", godz. 19.00.

TEATR NOWY — „Lato w Nohant", godz. 19.00.

TEATR KOMEDIA MUZYCZNA — „Słomkowy kapelusz", godz. 20.00.

TEATR AKTORA I LALKI — „Piast", godz. 19.00.

KINA

APOLLO — „Mr. Smith odkrywa Amerykę" godz. 16.00, 18.00, 20.00. w niedzielę od godz. 14.00.

BAŁTYK — „Pieśń tajgi", godz. 15.30, 18.00, 20.30, w niedzielę od godz. 13.00.

MUZA — „Ostatni Mohikanin", godz. 16.00, 18.000, 20.00, w niedzielę od godz. 14.00.

RIALTO — „Timur i jego drużyna", godz. 14.30, 16.30, od godz. 18.30, 20.30 — „Muzyka i miłość", w niedzielę od godz. 14.00.

WARTA — „Statek pułapka", godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedzielę od godz. 14.30.

WARTA — „Program Aktualności" nr 36, godz. 11.00, 12.00, 13.00, 14.00 w niedzielę od godz. 10.00.

Misiątko

w Ogrodzie Zoologicznym

W Ogrodzie Zoologicznym w Poznaniu są spodziewane narodziny misia. Stara niedźwiedzica już szuka sobie legowiska, gdzie mogłaby wydać na świat potomka.

Według przewidywań młode misiątko przyjdzie na świat w drugiej połowie grudnia lub na początku stycznia przyszłego roku. (x)

Męskie buty

w damskiej garderobie

Pelagia Szymaniuk z Trzcianki zjawiła się w sklepie obuwia w Czarnkowie przy ul. Kościuszki w celu nabycia tzw. korkowców. Korzystając przy tym z chwilowej nieuwagi ekspedienta, błyskawicznym ruchem zabrała jedną z par męskich butów i umieściła w dolnej części swej garderoby.

Spryt ten nie uszedł uwagi właściciela sklepu A. Szramy, który poprosił Pelagię do przymierzenia trzymanych w ręku damskich pantofli. Przy wykonywaniu tej czynności, męskie buty spadły na podłogę. Skonsternowana Pelagia usiłowała przekupić Szramę sumą 1.000 zł, co jej się nie udało.

Sprawa znalazła się przed sądem, który **zawyrokował 3 miesiące aresztu i 2.000 zł grzywny.** (Ko)

Redakcja i Administracja: Poznań, ul. Dąbrowskiego 77, tel Red. 90-40, nocny 45-09, Adm 93-94.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Drobne — po zł 30 za wyraz (minimum 300 zł); poszukiwania pracy zł 15 za wyraz (minimum 150 zł).

PRENUMERATA MIESIĘCZNA

120 zł. Wpłacać na Konto P K O Oddz. Poznań nr V-5626 lub Bank Gosp. Spółdzielczego oddział Poznań Nr 690.

WYDAWCA: Nacz. Kom. Wyk Stronnictwa Ludowego. Odpowiada za pismo Kolegium Redakcyjne. Drukarnia NKW SL, Warszawa Skolimowska 5

Wieczorek zapoznawczy

Akademickiego Koła SL

27.11 br. odbył się w Poznaniu wieczorek zapoznawczy, zorganizowany przez Akademickie Koło Stronnictwa Ludowego.

W części oficjalnej kol. Skrobisz powitał obecnych na wieczorku: prezesa Woj. Zarz. SL — **Andrzejczaka,** sekretarza **Śliwińskiego,** posła **Kitę,** prezesa **Długaszewskiego,** sekretarza **Malinowskiego** z ZSCh, oraz zebranych licznie gości. Następnie wygłosił on krótkie przemówienie, obrazujące działalność koła.

Z kolei zabrali głos: prezes Andrzejczak i ob. Długaszewski, życząc kołu pomyślnych wyników w pracy.

Na tym zakończono oficjalną część i zaczęto zabawę, w czasie której panował **beztroski i zdrowy humor studencki.** (kd)

7 tysięcy złotych

na Dom Rzemieślniczy

Onegdaj odbyły się w Poznaniu egzaminy na mistrzów szewskich i cholewkarskich.

Egzaminy mistrzowskie w zawodzie szewskim złożyło 17 osób, w zawodzie cholewkarskim 3 osoby.

Nowi mistrzowie złożyli z okazji pomyślnych egzaminów **7.000 zł** na budowę **Domu Rzemieślniczego** w Poznaniu. (Ch)

Przez wódkę

— Wódka dodaje humoru — mówią niektórzy, i piją.

Czasem jednak dzieją się po pijanemu niesamowite historie, do których nikt nie przyznałby się nawet, wytrzeźwiawszy.

20-letnia Jadwiga Malec z Gorzowa chciała przeszkodzić w bójce, wynikłej po pijanemu między jej narzeczonym a jego znajomym i podczas tego otrzymała cios nożem w głowę, wskutek czego zmarła po kilku godzinach w szpitalu.

Młoda i dzielna dziewczyna straciła życie przez pijaństwo.

B-65613

Odbudowa powiatu białogardzkiego

pochłonęła ponad 25 milionów złotych

W niektórych miejscach powiatu widać wyraźnie ślady wojny i pozostałości zniszczeń wojennych, kto re trzeba w miarę posiadanych kredytów usuwać.

Odbudowy zagród wiejskich podjęło się Społ. Przeds. Bud., które dotychczas odbudowało już 20 zagród wiejskich. Referat Odbudowy starostwa przeprowadza odbudowę w ramach kwoty 6 milionów złotych — 100 zagród gospodarskich. Do tej pory odbudowano kompletnie 70 zagród.

Remonty i odbudowa szkół powszechnych w miastach i na wsiach — pochłonęły w bieżącym sezonie również znaczne kwoty, np.: w Białogardzie sumę 250.000 zł, w Połczynie Zdroju 400.000 zł, w Świdwinie 350.000; odbudowa gimnazjum w Połczynie - Zdroju kosztowała 400.000 zł, Liceum Pedagogicznego w Świdwinie — 400.000 zł.

Remonty w Państwowym Domu Dziecka w Białogardzie kosztowały 600.000 zł, odbudowa i rozbudowa Sanatoriów Państwowego Zarządu Uzdrowisk w Połczynie - Zdroju wyniosła ponad 2 mil. zł. Koszty odbudowy Woj. Domu Matki i Dziecka wyniosły 1.400.000 zł. Zabezpieczenie zabytkowego kościoła, pochodzącego z 13 w. w Świdwinie wyniosło dotychczas 850.000 zł. Jedynie remont Średniej Szkoły Zawodowej w Białogardzie przeprowadzono systemem gospodarczym i dzięki ofiarności miejscowych rzemieślników. Wydział Powiatowy finansował remont Szpitala Powiatowego (245.956 zł), Ośrodka Zdrowia w Tychowie (329.919 zł), oraz gruntowną odbudowę i remont Lecznicy Zwierząt w Białogardzie — za sumę 800.000 zł. Odbudowa i remonty szkół powszechnych w powiecie — wyniosły ponad 1 mil. złotych.

W najbliższym czasie odbudowany zostanie budynek Uniwersytetu Ludowego w Modrzewcu, za sumę 800.000 zł. (jc)

Nie wolno handlować „domowym" tytoniem

(Per) Zdziennicka z Pieńska handlowała nielegalnie krojonym tytoniem. Przy rewizji osobistej znaleziono przy niej 9 kg tytoniu domowej produkcji. Władze skarbowe tytoń skonfiskowały, a właścicielkę skierowały do sądu, gdzie czeka ją rozprawa.

Centrala Tekstylna wykonała plan eksportu

W dniu 30 listopada rb. dyrektor naczelny Centrali Tekstylnej wysłał do ministra przemysłu i handlu depeszę następującej treści:

„Melduję Obywatelowi Ministrowi wykonanie przez Centralę Tekstylną w dniu 29 listopada br. planu eksportu wyrobów włókienniczych na rok 1948 w wysokości 54.656.000 dolarów.

Do końca roku plan eksportu będzie wykonany w ca. 108 proc.

Naczelny dyrektor
Centrali Tekstylnej
(—) J. Stroczan"

42 szkoły niosą wsi oświatę zawodową

W Opatowie odbyła się konferencja powiatowa kierowników szkół Przysp. Roln. z udziałem 25 kierowników szkół z terenu powiatu, poświęcona uruchomieniu szkół PR powiatu opatowskiego.

42 szkoły PR, przyczynią się znacznie do podniesienia wiedzy rolniczej na wsi.

Ob. St. Barwicki, podkreślił znaczenie umasowienia nauki rolnictwa oraz zadanie wychowania społeczno-rolniczego młodzieży. (B.S.)

Akcja siewna w pow. słupskim wykonana w 100 proc.

Jesienna akcja siewna w powiecie słupskim została zakończona. Wyznaczony plan wykonany został w 101%. Z zadowoleniem należy podkreślić wzrost zasiewów ozimych w stosunku do roku ub. o 1.500 ha, co stanowi 12% więcej, niż w roku 1947. Osadnicy zasiali: pszenicy 743 ha, żyta 19483 ha, jęczmienia 29 ha, rzepaku 63 ha i wyki 11 ha. PNZ i PZHR zasiały 7354 ha. Razem zasiano 27992 ha, na ogólny obszar gruntów rolnych 57841 ha. Przebieg akcji siewnej w powiecie był zadawalający. Warunki atmosferyczne (bardzo dużo opadów, oraz przymrozki) — nie sprzyjały akcji siewnej, obniżając jej efekt. Dużą rolę w wykonaniu akcji siewnej odegrała pomoc sąsiedzka. Udzielono pomocy 85 gospodarstwom. Kredyty zostały rozprowadzone dopiero w końcowej fazie siewów, a ogólnie licząc zostały wykorzystane w 50 procentach przez rolników mało i średniorolnych. Na nasiona rozprowadzono 7.330.000 zł, co stanowi dość poważną kwotę. Na nawozy udzielono kredytów w sumie ogólnej 762.300 zł.

Likwidacja odłogów objęła około 500 ha, które w okresie letnim były już przygotowane pod oziminy. Obecnie przy sprzyjających warunkach atmosferycznych następuje likwidacja odłogów przez przygotowanie pod zasiewy wiosenne. (jc)

Z ŻYCIA STRONNICTWA LUDOWEGO

DO OB. PREZESA NKW SL MIN. WINCENTEGO BARANOWSKIEGO

Obywatelu Prezesie! Zorganizowani chłopi w Stronnictwie Ludowym woj. olsztyńskiego, całkowicie solidaryzują się z Twoimi poczynaniami i uroczyście przyrzekają stać wiernie pod Zielonym Sztandarem na straży Demokracji Ludowej, w celu konsekwentnego przeprowadzania walki z niesprawiedliwością na wsi i oczyszczania szeregów SL.

Prezydium Zjazdu

Telegramy do ob. Prezesa nadesłali też chłopi, z pow. rawsko - mazowieckiego, tarnogórskiego, woj. szczecińskiego, z Leszna — woj. poznańskiego i kół grodzkich z Łodzi i Lublina.

WARSZAWA

30.11 br. odbyło się pod przewodnictwem prof. dra Jaroszyńskiego, posiedzenie Sekcji Szkolnictwa Wyższego, przy Radzie Oświatowej NKW SL, celem omówienia planu pracy na I. kwartał 1949 r. Postanowiono m.in. zorganizować przy Wydziale Ośw. NKW SL ogólnokrajowe koło profesorów i asystentów — członków SL na wyższych uczelniach.

W posiedzeniu udział wzięli.: kierownik Wydz. Ośw. NKW SL — St. Gajowniczek oraz członkowie: dr Starościak, dr Falenciak, prof. Gołębiewski, mgr F. Szczepański i Fr. Czyż.

**

W sali konferencyjnej NKW SL 2 bm. — poseł Marian Kubicki, wygłosił odczyt pod tyt.: „Chiny".

GRODZISK

Na terenie biura Pow. Zw. Gm. Spółdz. „Samopomoc Chłopska", utworzono nowe koło SL. W skład zarządu weszli: A. Składziński, M. Bojewska i Sarnowiczowa.

Wszyscy członkowie nowego koła zobowiązali się wpłacić składki za cały rok 1948.

10 TYS. 328 KOBIET WYBRANO JUŻ DO ZARZĄDÓW ZSCH.

Na zebraniu prezydium Wydziału Kobiecego NKW SL, 30.11. br., sprawę wyboru kobiet do zarządów gminnych Zw. Sam. Chłopskiej, referowała koj. Spalona.

Zebrane przyjęły z radością wiadomość, że pomimo iż jeszcze nie we wszystkich województwach przeprowadzone zostały wybory, to do zarządów wybranych zostało dotychczas 10 tys. 328 kobiet. Są to przeważnie gospodynie mało- i średniorolne.

W woj. krakowskim — 382 kobiety, w katowickim — 274.

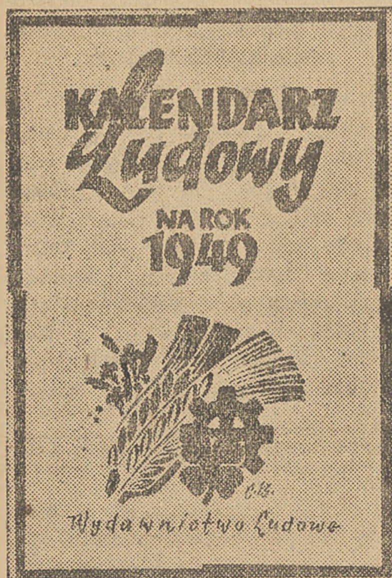
W woj. olsztyńskim — 206, w tym 5 prezesek, 34 sekretarek i 139 członkiń. W powiecie iłżyckim (woj. kieleckie) w kilku gminach do zarządów weszły tylko kobiety. (jnk).

KOŁA GOSPODYŃ UCZCZĄ DZIEŃ ZJEDNOCZENIA PARTII ROBOTNICZYCH

W lokalu Zw. Sam. Chłopskiej odbyła się odprawa instruktorek Zw. Sam. Chłopskiej z terenu woj. warszawskiego. Na odprawę przybyły również działaczki wojewódzkie ZSCh, celem odprawy było pogłębienie świadomości politycznej wśród kół Gospodyń Wiejskich, podsumowanie dotychczasowej pracy oraz planowanie pracy na najbliższy okres. Przewodniczyła konferencji ob. Borodzikowa.

Posłanka Pietrzakowa, mówiła o znaczeniu spółdzielczości dla kobiety wiejskiej.

Przodujące powiaty: Płock, Działdowo, Ostrołęka, przystępują do współzawodnictwa pracy i uczczenia dnia zjednoczenia partii robotniczych. Powiat Działdowo zorganizuje do 10 grudnia we wszystkich gromadach gminy Rybno Koła Gospodyń Wiejskich. Powiat Ostrołęka postanowił powiększyć liczbę kół Gospodyń w dwójnasób. Płock, przygotowuje uroczystości w trzech kołach gospodyń w gminie Miszewo Murowane, Zakrzewo i Zamboty.



»Wielkie Nadzieje« film produkcji angielskiej

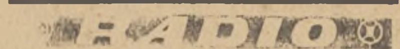
Jak to wynika z niektórych recenzji prasowych o tym doskonałym filmie, przywiązywano do niego zbyt wielkie nadzieje, jeżeli chodzi o wartości ideowe. Zapominano przy tym, że stary Dickens był sobie takim typowym, poczciwym mieszczaninem angielskim, uwielbiającym właśnie wszystko co angielskie. Że rewolucyjności w jego dziełach, ostrego protestu wobec świata kapitalistycznego — ani śladu! Ale przecież jego wielki dorobek literacki nie może być rozpatrywany z dzisiejszego punktu widzenia, nie można żądać, aby każdy pisarz wybiegał w przyszłość w tym stopniu, w jakim to czynili pisarze - rewolucjoniści!

Historycy radzieccy uważają za pozytywne postacie w dziejach np. Aleksandra Newskiego, Iwana Groźnego, Piotra Pierwszego. Dlatego, że byli oni na swój czas ludźmi postępowymi, że działalność ich, rozgrywająca się na tle ówczesnych pojęć i stosunków — była postępem w procesie ciągłego i stałego doskonalenia się ludzkości, w jej marszu do socjalizmu. Podobnie i Karol Dickens był zjawiskiem bardzo dodatnim. Demaskował fałsz i obłudę współczesnego mu społeczeństwa angielskiego, piętnował barbarzyńskie obyczaje i tradycje, gloryfikował czyny szlachetne i ludzi o pięknej duszy, nie zważając na ich pochodzenie społeczne.

I w filmie „Wielkie Nadzieje" wybija się na plan pierwszy uczciwy i szlachetny kowal; i tutaj podobnie jak w „Nędznikach" Wiktora Hugo — pozytywnym bohaterem jest galernik! Razi nas zależność tego świata od pieniądza — nie jest winą Dickensa, że tak było! I tak przecież jest właśnie w Anglii dotychczas! Ujmowanie powieści Dickensa inaczej, niż to uczynili realizatorzy omawianego filmu, byłoby artystycznym fałszem. A tak — mamy film o szlachetnej tradycji, podanej naturalnie w typowo angielskim sosie o smaku cukierkowym (ach, jak wszyscy są dobrzy! ach, jak dobro triumfuje nad złem), oglądamy dzieło wysokiej, rzetelnej sztuki.

Szczególniej pierwsza część filmu sprawia wrażenie: owe sceny na wiejskim cmentarzu, na bagnach, w niesamowitym zamku zwariowanej lady, również typowego produktu angielskiego dziwactwa, „szacunku dla indywidualności", nawet jeśli jest ona zaprzeczeniem wartości moralnych i społecznych. Zadziwia precyzja gry młodych artystów: Wagera w roli Pipa, Jean Simmons jako Estelli. Są grubo lepsi od tej pary, która gra ich „dorosłych". W ogóle w dalszych partiach film rozłapia się w salonowości. Może to zreszta zamierzony efekt artystyczny? Bo wraz z Pipem wracamy z radością do ubogiego domu kowala na bagnach. I sądzę, że pokazanie wyższości tego świata nad modnymi salonami Londynu jest dużym sukcesem i Dickensa i reżysera Davida Leana, sukcesem nie tylko artystycznym, prawda? A więc z ideowością filmu „Wielkie Nadzieje" nie jest tak źle, tylko patrzmy na te rzeczy bez przesady i na tle przemian historycznych.

JERZY KURYLUK



NIEDZIELA, 5 GRUDNIA

6.45 Syg. czasu. 7.00 Wiad. gosp. dla wsi. 7.15 Muz. 8.00 Dzien. por. 8.25 Muz 9.00 Nab. 10.00 Aud. dla chorych. 10.10 Aud zespołów świetlicowych 11.00 Wszechnica Radiowa. 11.57 Sygn. czasu. 12.04 Koncert z okazji Kongresu Zjedn. Partii Robotniczych. 14.00 „Galvani", (pog. 14.10 „Pan Drops i jego trupa". Aud. dla dzieci. 14.30 Kapela ludowa. 15.00 „Katastrofa". 16.00 Muz. 16.45 „Nowe książki", fel. 17.00 Koncert rozrywk. 18.00 Rec. konkursowe 18.15 Schumann. 18.35 „Melodie świata". 19.00 „Nuty" i „Wodewil". 20.00 Dzien. wiecz. 20.45 Wiad sport. 21.30 „Na muz. fali". 22.00 Wiad. sport. 22.10 Ork. tan. Cajmera.

Tam, gdzie powstała nieśmiertelna »Rota«

W dworku poetki chłopskiej, głucho i ciemno

NA Podgórzu Karpackim, we wsi Żarnowcu (woj. rzeszowskie) wśród starych lip, topoli i kasztanów stoi dworek Marii Konopnickiej, który chłopska poetka w 1902 roku z okazji 25 - letniej pracy literackiej, otrzymała od narodu w darze jubileuszowym.

Dworek ten był pierwszym własnym jej domem, dokąd zawsze tak chętnie wracała z zagranicznych i krajowych podróży. Lubiła to miejsce— bo było tu pełno pielęgnowanych przez nią kwiatów, wśród których mogła w ciszy i spokoju odpoczywać i czerpać natchnienie do dalszej twórczej pracy. Główne wejście w południowej stronie domu prowadzi do ośmiu pokoi, z których Konopnicka zajmowała cztery w prawym skrzydle. Mieści się tam hall, pokój kominkowy, gabinet pracy i sypialnia. Niewielkie pomieszczenia o niskim pułapie i małych oknach — tworzą typowe pokoje średnio - zamożnego dworu dawnej Polski. Tu powstaje wiersz na otwarcie Domu Ludowego w Ciechanowie, tu pisze różne artykuły i tu też kończy jeden z najobszerniejszych i najgłośniejszych poematów: „Pan Balcer w Brazylii".

Niekiedy cisza w Żarnowcu przerywana była odwiedzinami chłopów z okolicznych miejscowości, szukających różnych porad u „Dobrej Pani". Ona najlepiej ich rozumiała, znała ich ciężką dolę, znała wieś nie z książki, lecz z życia. „Ja — mówiła poetka — urodziłam się z nią w duszy. Ja z nią żyję, o niej myślę, a każda grudka ziemi, którą pługi po ugorach kruszą, sypie się przez serce moje". Za to zrozumienie wsi pokochał ją lud. Jeszcze dziś starsi chłopi w Żarnowcu życzliwie ją wspominają.

Z dworku swego, Konopnicka obserwowała całe życie społeczne i narodowe kraju i tu na każdy jego ważniejszy przejaw reagowała piórem Walczyła twórczością o pracę i chleb dla wszystkich, o wiedzę i kulturę dla najszerszych mas.

Żarnowiec był w jej życiu ostatnim miejscem, gdzie jako chora, witana owacyjnie po powrocie z Francji — czuła się wśród swoich najlepiej. Dnia 14 września 1910 roku za poradą lekarską opuszcza Żarnowiec i udaje się na leczenie sanatoryjne do Lwowa, skąd już nie wraca. 8 października tegoż roku, przeżywszy 68 lat, zakończyła życie.

Smutno i pusto stało się w Żarnowcu. Tylko ogrodnik krążył smętny dookoła opuszczonego dworku, wśród więdnących kwiatów i szelestu opadających liści. Nie było już dla kogo pielęgnować kwiatów i drzew. Odeszła „Dobra Pani", pozostawiając po sobie wspomnienie pięknych i słonecznych dni.

W dwa lata po śmierci Konopnickiej przybyli do Żarnowca eksperci Muzeum Narodowego w Krakowie, którzy za zgodą rodziny poetki, przejęli całe urządzenie gabinetu i dary jubileuszowe, celem przewiezienia do Krakowa i wystawienia w salach muzealnych.

W dalszych latach i w okresie pierwszej wojny światowej, w dworku wiernie włodarzył ogrodnik, „nie dając nikomu tknąć nic z tego, co do Pani należało".

GDY do Żarnowca przybyła w roku 1920 na stały pobyt wraz z mężem trzecia z rzędu córka Konopnickiej — Zofia Mickiewiczowa — zrodziło się w dworku nowe życie, a córka poetki stała się symbolem dla tych, którzy znali Marię Konopnicką. Składało się na to przede wszystkim podobieństwo Zofii Mickiewiczowej do Konopnickiej, jak również sposób życia pani Zofii i jej rozległa wiedza (córka Konopnickiej — Zofia studiowała w Sorbonie i od najmłodszych lat przyjaźniła się z wnuczką Adama Mickiewicza, Marią).

W tym czasie dworek w Żarnowcu zaczął być odwiedzany. Przyjeżdża tu nieodstępna przyjaciółka Konopnickiej, artystka malarka Dulębianka, która wielokrotnie zwracała się do p. Zofii, by ze względu na podobieństwo zechciała jej pozować do portretu Konopnickiej. Gościła w Żarnowcu wielka artystka teatralna, Wanda Siemaszkowa, która zmarła w ubiegłym roku, spędzając tu wakacje. W dalszych latach odwiedzały Żarnowiec dzieci i wnuki Konopnickiej oraz cały szereg innych osób, interesujących się jej twórczością i życiem.

Lecz oto nadszedł katastrofalny rok 1939, który okrył dworek Konopnickiej kirem żałoby. Mąż pani Zofii — Mickiewicz — wraz z kilku innymi osobami został aresztowany i osadzony w Oświęcimiu, gdzie znalazł śmierć. Niebawem też córka poetki, gorąca patriotka i wierna córka ludu, dowiedziawszy się o grożącym jej aresztowaniu — musiała pod osłoną nocy opuścić Żarnowiec i ukrywać się w Warszawie u krewnych i znajomych.

Po ciężkich latach okupacji, wróciła Zofia Mickiewiczowa do dworku swojej matki. Spustoszenia, jakie powstały w domu Konopnickiej na skutek przemarszu wojsk i grabieży żołdaków niemieckich — złamały panią Zofię. Padły dziesiątki pięknych drzew w parku, wycięte ręką barbarzyńców. Weranda, gdzie ongiś odpoczywała po pracy Konopnicka, została zniszczona, szyby w oknach powybijane. Rzeźby, m.in. popiersie poetki, potłuczono i wyrzucono na śmietnik. Tylko nieliczne rzeczy żarnowiczanie zdołali uchronić przed dewastacją, przechowując je u siebie, a po wypędzeniu okupanta zwrócono je Zofii Mickiewiczowej.

DZIŚ w naprawionym częściowo dworku wielkiej narodowej poetki, której „Rota" dwa już pokolenia potrzymywała na duchu, w ubiegłych wojnach i wieściła zwycięstwo nad wrogiem — jest głucho i smutno. O zmierzchu zapala się lampę naftową, a jedyna przy życiu pozostała córka Konopnickiej — Zofia Mickiewiczowa — już jako 80-letnia staruszka, po ciężkiej operacji, w której straciła nogę, — wyjmuje z walizki listy swojej matki i czytając — wspomina radosne przeżycia sprzed pół wieku.

Jedynym i słusznym życzeniem pani Mickiewiczowej jest, by dworek odremontować i doprowadzić do pierwotnego stanu. Chce ona tego nie dlatego, że w nim mieszka, ale dlatego, że coraz częściej grupy młodzieży szkolnej przybywają do Żarnowca, by obejrzeć miejsce, gdzie mieszkała poetka.

Młodzież ta odchodzi rozczarowana, bo prócz zrujnowanych i w nieładzie pozostających pokoi, nic tu nie znajduje.

A przecież — istnieją wszelkie możliwości, nie tylko odrestaurowania dworku, ale nawet zorganizowania w nim muzeum Konopnickiej.

W posiadaniu Zofii Mickiewiczowej jest kilkaset listów Konopnickiej, dotychczas nieopracowanych, które można by było wystawić w gablotkach. Ponadto dary jubileuszowe i gabinet Konopnickiej z Krakowa, należało by sprowadzić do Żarnowca, co w sumie byłoby pięknym zadatkiem dla ewentualnego żarnowieckiego muzeum, a tym samym poważnym osiągnięciem na polu kulturalno - zabytkowym i nowym dowodem czci narodu dla twórczości Marii Konopnickiej.

Młodzież szkolna zaczyna zbierać fundusze na ten cel. Akcją winno zainteresować się całe społeczeństwo, które przez zorganizowanie komitetu, mogłoby osiągnąć cel znacznie szybciej.

B. PAWEŁ.

WIEŚCI Z KRAJU

● Nowy polski statek towarowy „PUCK", którego wodowanie odbyło się w stoczni angielskiej, posiada pojemność 1.160 BRT. oraz nośność 1.460 TDW. przy zanurzeniu ok. 4,5 m. Jest on nowoczesnym, jednośrubowym parowcem, typu ochronno-pokładowego, długości ok. 70 m., szerokości ok. 11 m. Posiada kadłub wzmocniony do żeglugi wśród lodów. Maszyny i urządzenia na pokładzie do przeładunku towarów będą typu najbardziej nowoczesnego.

Do napędu statku będzie służyć maszyna parowa z turbiną typu Bauer-Wach o łącznej mocy 900 KM. przy 105 obrotach na minutę. Wykończenie i przejęcie statku „PUCK" nastąpi w roku przyszłym.

● Bielsko posiada tor saneczkowy długości ok 3 km., przebiegający w 6 ostrych wirażach od schroniska PTT na Stefance (855 m, npm.) aż do Cygańskiego Lasu. Różnica poziomów wynosi 300 m. Przy oddziale PTT Bielsko-Biała istnieje sekcja saneczkowa, która urządza na tej trasie zawody.

W najbliższym sezonie zimowym tor saneczkowy będzie drugim — obok toru w Krynicy — czynnym i dostępnym dla zrzeszonych i nie zrzeszonych miłośników tego sportu.

SPORT

Budapeszt — Szczecin 13:3

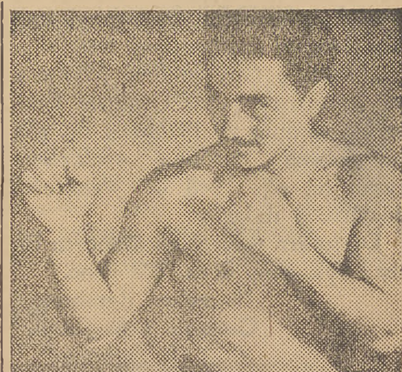
Bokserzy węgierscy, stoczyli swój drugi mecz w Polsce, wygrywając wysoko w Szczecinie z reprezentacją Szczecina 13:3.

Największą sensacją tego spotkania była porażka mistrza Węgier w w. półśredniej **Martona z Kaźmierczakiem przez techn. k. o.** Polak nie mógł sobie w I rundzie dać rady z przeciwnikiem, już w II jednak dobrał się do niego i „zaaplikował" mu szereg b. silnych ciosów. Marton był kilkakrotnie na deskach i był zamroczony.

Drugą niespodzianką był remis jaki uzyskał **Liedtke** w walce z doskonałym **Bednaiem** w w. muszej. Wynik ten może nawet krzywdzi trochę Polaka. Polak rozegrał spotkanie doskonale taktycznie, mało atakując. Zdenerwowało to mistrza kontr — Bednaia, który sam zaczął atakować i nadziewał się na kontry Polaka.

Poza wyżej wymienionymi, dobrze wypadli: **Kwiatkowski,** który nie dał się znokautować **Pappowi** i był nawet mniej razy na deskach niż **Kolczyński,** oraz młody bokser szczeciński **Sadowski,** który stoczył ładną walkę z **Budaiem.**

Wyniki walk były następujące:



Mistrz olimpijski wagi średniej — Węgler Papp, który w Warszawie pokonał Kolczyńskiego, a w Szczecinie Kwiatkowskiego.

W. musza Bednai zremisował z Liedtkem. Kogucia: Borsodi wysoko pokonał Brzóskę. Piórkowa: Farkas wygrał z Możdżyńskim. Lekka: Budai wygrał z Sadowskim. Półśrednia: Marton przegrał przez techn. k. o. z Kaźmierczakiem. Średnia: Papp wypunktował Kwiatkowskiego. Półciężka: Kapoesci wygrał z Kubickim. Ciężka: Bene III, wypunktował Białkowskiego. (mu).

Józef Morton

19

KULAWIEC

OPOWIADANIE

Na koniec przystanął. W odległości parudziesięciu kroków od niego rozsiadała się duża wieś. Większość chałup kryta była dachówką, podobnie i stodoły, pośrodku zaś wielkich, szerokich pól, rzuconych obok wsi, złociły się o potężnych rozmiarach stogi dworskie.

Karol od stogów przeniósł spojrzenie na lewą stronę, gdzie przez gęstą, rudziejącą zieleń kasztanowych drzew widać było zabudowania dworskie, okolone grubym, wysokim murem i na powrót zapatrzył się na wieś. Szepnął do siebie, jakby sobie nakazywał:

—Do dworu nie ma po co iść. Gotowe nas jeszcze poszczuć psami. Trza prosto na wieś...

Nim jednak ruszył dalej, przysiadł się na przykopie, Jasia przysuwając jak najbliżej ku sobie. Rzekł:

— Nie zapomniałeś, Jasiu, czegom cię uczył przez całą drogę?

— Nie, dziadku.

— To powtórz. Ino głośno.

Jaś spojrzał na dziadka niepewnie i zaczął nieśmiało:

— Sierotam... Ani ojca...

— Głośniej! — przykazał Karol — I trochę śmielej, bez wstydu, bo ludzi nie ma się co wstydzić.

— ... ani matki — kończył Jaś nieco głośniej i naraz zapytał — Dziadku, a dlaczego mam tak mówić?

Karol pochylił mu się figlarnie nad uchem i powiedział ze śmiechem:

— Żeby nam ludzie dużo, dużo dawali, bo inaczej nie będzie za co organki ci kupić.

Wstał. Był poważny, surowy i wyciągnął zza nadrza wielki gruby różaniec Marcyny, zawiesił go sobie na szyi, że z daleka od razu rzucał się w oczy i pod pachę założył kulę. Kiedy próbował chodzić z nią u siebie po izbie, chodziło mu się nawet łatwo, to na pewno pójdzie tak i teraz. A ludzie, jak zobaczą dziadka o kuli, ho, ho, posypią się datki jak księdzu na tacę. Lecz ledwo uszedł kilka kroków po nierównym, wyboistym gruncie, zatrzymał się i rozejrzał dookoła gniewnie, zaklął pod nosem, po czym wyjął kule spod ręki. Popatrzył na nią, coś wymruczał do siebie i znów ruszył. Ale nie przyzwyczajony do kuli, nie mógł dalej iść, kula za bardzo uwierała go pod pachą, po prostu nie dawała mu iść. Karol powtórnie przyjrzał się swojemu niefortunnemu dziełu, nagle zaśmiał się i jednym uderzeniem kuli o przydrożne drzewo odbił od niej poprzeczną rączkę. Z kuli miał teraz grubą, gładko ociosaną laskę i ująwszy ją normalnie, zakuśtykał swoim zwykłym, kulawym krokiem.

— Nie ma co udawać — zamruczał do siebie — jeszcze bym się prawdziwym kaleką mógł zostać i tyle miałbym zysku.

Tak zbliżył się do pierwszego domu, ale przed samym wejściem do niego niespodzianie obleciał go strach na myśl, że nie potrafi wyciągnąć ręki i poprosić dziadowskim gestem o jałmużnę. Lecz wtem posłyszał głos w obejściu i nie mógł się już cofać. Trzeba było iść dalej. Skurczył się, przygarbił, poprawiając na sobie różaniec i rozlatanymi, niepewnymi ruchami rąk wypchnąwszy Jasia przed siebie, przekroczył lekko uchyloną furtkę.

Ile razy zdarzyło mu się obserwować dziadów, dla których chleb proszalny był ich chlebem codziennym, zawsze widział, że na widok pierwszej osoby w gospodarstwie, do którego zaszli, na cały głos żegnali się i od razu rozpoczynali pacierz, w końcu dopiero pytając się pokornie, za czyją duszę ofiarować ten pacierz. Znów poczuł w sobie skurcz zalęknięnia, od którego aż w gardle go ścisnęło, ale ponieważ ktoś zbliżał się w jego stronę dość szybko, niemal krzyknął, dla odwagi przymykając oczy:

— W imię Ojca i Syna!...

Zza węgła wyszła młoda kobieta z przetakiem w rękach. Spostrzegłszy Karola i Jasia przystanęła, chwilę wpatrywała się w nich i na raz parsknęła krzykliwie:

— A wy tu po co ze swoim nańduchem? Po prośbie? Fora stąd!

Karol rozwarł oczy i w młodej kobiecie rozpoznał córkę swoich sąsiadów od dwóch lat zamężną. Nie dopuszczany do życia towarzyskiego bogatszych gospodarzy, mało interesował się gdzie, kto z nich się żeni i trzeba teraz trafu, że pierwsze kroki zaprowadziły go tam, gdzie nie powinien nawet zaglądać. A tak skrzętnie omijał wsie, gdzie go znają — i na nic! Poczuł ciężkie omdlenie w nogach, a Jaś, przestraszony krzykiem kobiety, już płakał, przytulając się do niego coraz mocniej.

— Dziadku! — zaszlochał — dziadku, chodźmy!...

Karol, wsparty całym sobą na lasce, obrócił się wolno do tyłu, wyciągając rękę do dziecka.

— Idziemy już, Jasiu. Nie płacz!...

Niedaleko rozrastał się spory pagórek, z jednej strony pokryty dużą kępą cierni. Karol, ledwo go dostrzegł skierował się prosto ku niemu. Szedł powoli, miętosząc w swojej dużej ręce paluszki chłopca. Powtarzał bezwiednie: (d. c. n.)